DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok XXXIII nr 185 (10244) Gdańsk, środa 17 sierpnia 1977 r. A B Cena 1 zł

Biblioteka Publiczna m. Gdańska CZYTELNIA CZASOPISM

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 16 bm. rozpatrzyło program pełnego i racjonalnego zatrudnienia absolwentów szkół wyższych i zawodowych w roku bieżącym.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją Komitetu Wojewódzkiego w Suwałkach o głównych kierunkach rozwoju społeczno-gospodarczego województwa suwalskiego. Biuro Polityczne pozytywnie oceniło działalność instancji partyjnych, organów administracji państwowej i gospodarczej oraz ludzi pracy województwa na rzecz pełnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych i stałej poprawy warunków życia ludności.

(PAP)

Marszałek W. Kulikow na Wybrzeżu gdańskim

Przebywający na wypoczynku w Polsce naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego, honorowy obywatel miasta Gdańska **Wiktor Kulikow**, przebywał wczoraj wraz z małżonką na Wybrzeżu gdańskim.

Na lotnisku w Rębiechowie gości witali sekretarz KW PZPR w Gdańsku **Henryk Masłowski**, dowódca Marynarki Wojennej wiceadmirał **Ludwik Janczyszyn**, wicewojewoda gdański **Aleksander Skrobacz**, prezydent m. Gdańska **Andrzej Kaznowski**. Przybyłych witał również minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Gdańsku **Fiodor Szarykin**.

Dostojny gość w towarzystwie wicewojewody Aleksandra Skrobacza i prezydenta m. Gdańska Andrzeja Kaznowskiego, zwiedził gdańską Starówkę, Ratusz Głównomiejski, a następnie spotkał się z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

W godzinach popołudniowych W. Kulikow gościł w dowództwie Marynarki Wojennej.

E. M.

Polskie badania na Antarktydzie

Polski program badań polarnych przewiduje intensywne rozwijanie badań biologicznych na Antarktydzie. Stacja polarna im. Henryka Arctowskiego na wyspie King George rozpoczęła pierwsze prace w tej dziedzinie. Prowadzone są badania z zakresu biologii i ekologii organizmów morskich. Badania te będą rozwijane także przez kolejne polskie ekspedycje antarktyczne działające w okresie letnim.

Na wodach w pobliżu Szetlandów Południowych występuje bardzo bogata fauna morskich bezkręgowców. Położenie stacji Arctowskiego nad morzem umożliwia prowadzenie systematycznych badań z zakresu biologii morza — zarówno ze statków jak i bezpośrednio z lądu. Ostatnia polska wyprawa antarktyczna przeprowadziła za pomocą echosondy pomiary przybrzeżnych wód w okolicach wyspy King George. Występuje tu skok szelfu do głębokości ponad 500 metrów w niewielkiej odległości od brzegu — co stwarza możliwości do badań ekologicznych i biologicznych na różnych głębokościach oceanu. W Zatoce Admiralicji, nad którą leży polska stacja polarna, zostanie utworzony specjalny morski poligon naukowy.

W najbliższych latach przewiduje się rozwijanie badań organizmów morskich — od planktonu aż do ryb. Polscy naukowcy zajmować się będą m. in. zagadnieniami fotosyntezy, bioenergetyki, związków pokarmowych, fizjologii organizmów morskich. Przewiduje się także badania nad przystosowaniem się żywych organizmów do niskich temperatur.

(PAP)

Radziecko-amerykańskie konsultacje rozbrojeniowe

W Genewie zostały wznowione dwustronne radziecko-amerykańskie konsultacje, w toku których rozważana była możliwość wspólnej inicjatywy w Komitecie Rozbrojeniowym w sprawie zawarcia międzynarodowej konwencji o zakazie najbardziej niebezpiecznych śmiercionośnych chemicznych środków prowadzenia wojny. Jest to piąte spotkanie obu delegacji w ramach tych konsultacji, które rozpoczęły się w sierpniu 1976 r.

(PAP)

J. Broz-Tito odznaczony w Moskwie

● **Wczoraj po południu na zaproszenie KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przybył do Moskwy z oficjalną przyjacielską wizytą Josip Broz-Tito. Na lotnisku gościa jugosłowiańskiego powitał Leonid Breżniew i inne osobistości radzieckie.**

● **Leonid Breżniew wręczył Josipowi Broz-Tito Order Rewolucji Październikowej, przyznany mu za aktywny udział w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym, za zasługi we wspólnej walce przeciwko faszyzmowi, za wielki wkład w rozwój i umocnienie braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między KPZR i ZKJ, ZSRR i SFRJ oraz w związku z 85 rocznicą urodzin.**

(PAP)

Przeszło 3 mld zł wydaliśmy na zakup książek

Przeszło 3 826 mln zł wydaliśmy w 1976 r. w księgarniach „Domu Książki". Przeciętnie statystyczny Polak przeznaczył więc na zakup książek ok. 110 zł (102 zł w 1975 r.).

W skali kraju wielkość ta kształtuje się jednak różnie. W tabeli przedstawiającej jej wysokość w poszczególnych regionach daje się zauważyć poważne dysproporcje. Najwyższy wskaźnik posiada stołeczne województwo warszawskie — przeciętnie 261 zł na osobę, najniższy woj. zamojskie — niecałe 45 zł.

Zespół okrętów Mar. Woj. PRL w Wielkiej Brytanii

Z Gdyni do Wielkiej Brytanii wypłynął zespół okrętów Marynarki Wojennej PRL. Jest to rewizyta za ubiegłoroczną wizytę w Gdyni zespołu okrętów królewskiej marynarki wojennej Wielkiej Brytanii. W skład zespołu polskiego wchodzą: niszczyciel „Warszawa" i dwa trałowce bazowe. Dowódcą jest komandor **Kazimierz Bossy.**

Pobyt okrętów naszej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii trwać będzie od 17 do 22 bm.

(PAP)

„Pilne pismo" J. Arafata

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat, przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligii Arabskiej Mahmuda Riada „pilne pismo", w którym zwraca uwagę na poważną sytuację w Libanie. Arafat podkreśla, że pogorszenie sytuacji nastąpiło tam na skutek eskalacji operacji wojskowych Izraela.

Obławy na uczniów w Soweto

Rasistowska policja RPA dokonała nowej fali aresztowań wśród młodzieży w Soweto — murzyńskim getcie Johannesburga. Według informacji AFP, wśród aresztowanych znajduje się 11 członków rady czarnych studentów Soweto.

Agencja UPI podała szczegóły obław jakich dokonano w kilku szkołach w Soweto. Policja z psami ścigała uczniów. Użyto broni palnej. Wielu uczniów odniosło rany. Było to bestialstwo, stwierdził pastor B. Dhotolo, który był świadkiem obławy w jednej ze szkół.

Akcja Palestyńczyków w Izraelu

Palestyńska agencja prasowa WAFA podała, że jednostka palestyńska podłożyła bombę w autobusie w pobliżu Afulah w Izraelu środkowym. W wyniku eksplozji bomby zginęło kilka osób.

Reuter — powołując się na wypowiedzi komandosów palestyńskich — pisze, że akcja ta była pierwszą odpowiedzią komandosów na ostatnie plany aneksyjne ogłoszone przez rząd Menachema Begina.

(PAP)

Akt oskarżenia przeciwko „synowi Szymona"

Dawid Berkowitz, znany pod przezwiskiem „syn Szymona" został postawiony oficjalnie w stan oskarżenia przez ławę przysięgłych za zamordowanie 20-letniej dziewczyny Stacy Moskowitz i zranienie z broni palnej jej chłopca Roberta Violante, który w wyniku ran utracił wzrok. Przewiduje się wniesienie oskarżenia przeciwko Berkowitzowi o dokonanie w ciągu ostatniego roku 5 innych morderstw w Nowym Jorku.

(PAP)

Pogoda

Jak nas poinformował dyżurny synoptyk IMGW w Gdyni, dziś na Wybrzeżu będzie zachmurzenie umiarkowane. Temperatura minimalna 8—10 st., maksymalna 16—18 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych.

(ks)

Pod naciskiem opinii publicznej

Prezydent Carter odłożył decyzję w sprawie produkcji broni neutronowej

Korespondent PAP, **Stanisław Głąbiński** pisze:

W Białym Domu podano do wiadomości, że prezydent Carter odłożył co najmniej na miesiąc decyzję w sprawie rozpoczęcia produkcji broni neutronowej, a konkretnie pocisków artyleryjskich z neutronowym ładunkiem i głowic neutronowych przeznaczonych dla pocisków rakietowych „Lance" o zasięgu do 100 km. Oba te rodzaje broni zgodnie z planami Pentagonu, mają wejść do wyposażenia wojsk amerykańskich, stacjonowanych w Europie zachodniej.

Oficjalnie powodem odłożenia decyzji jest konieczność dokładnego przekonsultowania jej z europejskimi sojusznikami Stanów Zjednoczonych. Amerykańscy komentatorzy nie ukrywają jednak, że rzeczywistym powodem jest niewątpliwie narastający tak w USA jak i poza nimi powszechny sprzeciw wobec projektu produkcji tej nowej generacji broni masowej zagłady.

Kampania przeciwko broni neutronowej w USA stale przybiera na sile. Przeciwnicy produkcji bomb i głowic neutronowych od szeregu dni pikietują przed Białym Domem, Pentagonem i departamentem stanu. Wielu uczestników tych demonstracji aresztowano. W wielu miastach zorganizowano wiece protestacyjne i akcje wysyłania listów do Białego Domu oraz Kongresu z żądaniami nieprzystępowania do produkcji tej broni.

(PAP)

Dowódca NATO zwolennikiem bomby neutronowej

Dowódca naczelny sił zbrojnych NATO w Europie, Alexander Haig, popari plany konstrukcji i produkcji nowego rodzaju broni — bomby neutronowej.

Haig na konferencji prasowej w Sacramento (Kalifornia) nie podzielił powszechnej niemal opinii, wyrażanej w toku kampanii protestacyjnej przeciwko tej nowej nieludzkiej broni, iż zamierzenia rządu USA mogą wpłynąć na zwiększenie wyścigu zbrojeń i utrudnić rokowania rozbrojeniowe zarówno w sprawie ograniczenia zbrojeń strateecznych między USA a ZSRR (SALT II), jak też w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie. Haig powiedział, że jego zdaniem, konstrukcja bomby „nie spowoduje nasilenia wyścigu zbrojeń".

Gen. Haig opowiada się za bombą neutronową, ponieważ „wzmocni ona potencjał nuklearny" USA. Dał on wyraźnie do zrozumienia, że w nowym wynalazku widzi środek szantażu politycznego. Powiedział dosłownie, że bomba „zapewnia przywódcom politycznym większy margines manewrowania".

(PAP)

Trwa budowa autostrady Przemyśl — Wrocław. Pierwszy odcinek łączący Kraków z Katowicami zostanie oddany w 1980 r. W wielu miejscach kończy się już układanie nawierzchni, wybudowano także kilka mostów i wiaduktów. Drogowcom pomagają, w ramach praktyk letnich, wyspecjalizowane pododdziały wojska. Na zdjęciu: jeden z bardziej zaawansowanych odcinków budowy.

CAF — Sochor — Telefoto

DYPLOMATYCZNE wojaże

● **Delegacja wyższych funkcjonariuszy Republiki Malgaskiej, z przewodniczącym parlamentu i ministrem spraw zagranicznych, opuściła we wtorek stolicę — Tananarywę udając się do Addis-Abeby i Mogadiszu w celu podjęcia kolejnej próby mediacji między Etiopią i Somalią w związku z walkami w etiopskiej prowincji Ogaden.**

● **W Bangkoku rozpoczęły się rozmowy przywódców tajlandzkich z premierem Japonii, Takeo Fukuda, który odbywa podróż po Azji południowo-wschodniej. Celem wizyt jakie składa Fukuda w krajach tego regionu jest rozszerzenie tam wpływów ekonomicznych i politycznych Japonii.**

Maszyny znów na polach

Nasila się trud elbląskich żniwiarzy

Wczoraj I sekretarz KW PZPR w Elblągu ANTONI POŁOWNIAK oraz sekretarz KW ANDRZEJ MAŁEK udali się na rekonesans do kilku rolniczych placówek. Celem było zbadanie aktualnej sytuacji na żniwnych polach po trudnych deszczowych dniach, które opóźniły i skomplikowały zbiory zbóż.

Z braniewskiej trasy za Elblągiem skręcamy w kierunku Młynar. Wzdłuż trasy na pofalowanym terenie rozciąga się sporo użytków zielonych, przeplatanych polami kukurydzy, buraków oraz pokaźnymi łanami częściowo tylko skoszonych, a czasem nie w pełni jeszcze dojrzałych zbóż. Najbardziej zielony jest je szcze owies.

Zatrzymujemy się w bazie Spółdzielni Kółek Rolniczych. Kierownik Zakładu Usług Mechanizacyjnych **Tadeusz Sadłucki** informuje, że trzy kombajny pracują od rana w Mikołajkach, Zaściankach i Zastawie. Tylko jedna „Vistula" zjechała z pola z powodu uszkodzenia motowidła i czeka na przyjazd ekipy pogotowia technicznego. Warunki pracy z rana były jeszcze dość trudne. M. in. pracujący niedaleko „Bizon" zaryl się w rozmokłej ziemi. Koszenie żyta w rejonie działania SKR jest już dość zaawansowane, a na uporanie się z pszenicą i jęczmieniem trzeba jeszcze co najmniej tygodnia dobrej pogody. Czas nagli, bo zdarzają się przypadki porastania wyłożonej pszenicy. Najbardziej wydłuży się sprzęt owsa.

Zaglądamy do SKR w Wilczętach. Kierownik ZUM **Jerzy Jaroch** miał przed chwilą meldunek, że ugrzązł jeden z dwóch „Bizonów" pracujących w Gladyszach. Mimo trudnych warunków na polach okolicznych rolników pracuje tego dnia sześć kółkowych kombajnów i 7 spośród 9 snopowiązałek. Zbiór plonów kombajnami dopiero się zaczyna, przed deszczami skoszono nimi tylko 12 ha zbóż. Rolnicy wykorzystują coraz intensywniej także własne maszyny. M. in. na polu w pobliżu SKR rolnik kosi zboże snopowiązałką, a cała rodzina uwija się przy ustawianiu snopów w mendle.

Naczelnik gminy **Karol Wojciechowski** ocenia, że dotychczas skoszono w tym rejonie ok. 20 proc. zbóż. Do przeprowadzenia żniw potrzeba jeszcze ok. dwóch tygodni znośnej pogody. Stosunkowo wcześnie zaczęto tu kosić pszenicę, która nie wszędzie jednak dojrzewa równomiernie.

— W SKR daje nam się trochę we znaki niedostatek ciągników, co wpłynąć może na opóźnienie prac uprawowych — mówi dyrektor SKR **Zdzisław Sedza.** — Podorywki już rozpoczęliśmy, choć limitują je spóźnione żniwa. Najwięcej kłopotu łączy się z niedostatkiem kadr. Aż 30 osób wraz ze mną dojeżdża z Braniewa. Awarii maszyn dotychczas było stosunkowo niewiele. Tylko jeden „Bizon" dość często się psuje mimo że poddany był gruntownej naprawie w POM Nowy Dwór.

Odwiedzamy przy okazji kółkową chlewnię w Starym Siedlisku. Uwagę zwraca m. in. dlatego, że budowana jest z drewna według koncepcji dyrektora SKR i dzięki pomysłowości budowlanych. W trzech równoległych budynkach, z których na razie gotowy jest jeden, pomieści się 1200 sztuk świń. Oprócz tego prawie 300 stanowisk urządzono w starej stodole i 70 w b. oborze. Łącznie w ciągu roku produkować się tu będzie ok. 3 tys. tuczników. Na ukończenie częściowo chlewni, w której robi się betonowe posadzki i zbiorniki gnojowicy, ale przede wszystkim wznoszonego obok magazynu zbożowo-paszowego brakuje jeszcze ok. 300 ton cementu.

Zdążamy przez Chruściel w kierunku Braniewa. Na rozległym 40-ha polu PPGR Braniewo trzy „Bizony" koszą pszenicę. Niestety, spora jej część wylegla. W niektórych miejscach maszyny, posuwające się wokół łanów, pozostawiły pasma leżących, nie wymłóconych kłosów. Konieczne tu będą poprawki. Kombajniści: **Ryszard Buta, Józef Świokło** i **Józef Krzyżyński** zwalniają i tak z konieczności niezbyt szybkie tempo pracy maszyn. Obok stoją traktory z przyczepami, do których zsypuje się wciąż wilgotne jeszcze

● Dokończenie na str. 2

Rozszerzenie ustawodawstwa izraelskiego na okupowane ziemie arabskie

Rząd Izraela ogłosił decyzję o rozszerzeniu ustawodawstwa izraelskiego i objęciu „równymi prawami" ponad milionowej rzeszy Arabów na okupowanych ziemiach arabskich tj. zachodniego brzegu Jordanu i strefy Gazy. Według słów rzecznika rządu izraelskiego, decyzja ta została podjęta w celu „poprawy sytuacji socjalnej i opieki lekarskiej nad ludnością arabską oraz przestrzegania w stosunku do niej zasad prawa pracy".

Nowa decyzja władz izraelskich jest kolejnym krokiem zmierzającym do aneksji okupowanych ziem arabskich, do których Izrael nie ma żadnego prawa. Zakładanie osad żydowskich na zagarniętych terytoriach napotyka rosnący sprzeciw miejscowej ludności, jak również jest przedmiotem ostrej krytyki państw arabskich i postępowej opinii na świecie.

W tej sytuacji rząd Izraela zmuszony był przystąpić do żonglowania ustawami i rozpocząć — wedle oceny amerykańskiego „New York Timesa" — operację „cichej aneksji ziem arabskich". Przejawem szczególnego cynizmu jest „troska" Tel-Awiwu o polepszenie sytuacji socjalnej i materialnej miejscowej ludności. W świetle oświadczeń delegacji amerykańskich prawników, która przebywała na okupowanych ziemiach arabskich, władze izraelskie w rzeczywistości traktują Arabów jako obywateli drugiej kategorii i odmawiają im elementarnych praw. Delegacja ta wskazywała też na dwukrotny wzrost śmiertelności wśród dzieci arabskich.

Decyzja Izraela o rozszerzeniu ustawodawstwa izraelskiego na ludność zachodniego brzegu Jordanu i strefy Gazy jest kolejnym przejawem nieuznawania suwerennych praw Palestyńczyków do utworzenia własnego państwa, co jest jednym z podstawowych warunków sprawiedliwego i pokojowego uregulowania problemu bliskowschodniego.

(PAP)

Walki na południu Libanu

Depesze napływające z Bejrutu donoszą, że w południowym Libanie wybuchły nowe walki. Artyleria izraelska ostrzelała pozycje libańskich sił patriotycznych oraz bojowników palestyńskich. Agencja Reutera informuje, że czołgi izraelskie przekroczyły granicę interweniując w walkach na terytorium Libanu i na przedmieściach miejscowości Mari. Jednostki pancerne wspierane są przez lotnictwo izraelskie.

(PAP)

Eksplozja w węgierskim kombinacie chemicznym

W poniedziałek w jednym z magazynów kombinatu chemicznego w Balatonfuzfo nastąpiła eksplozja, w wyniku której poniosło śmierć 2 robotników, a 2 uważa się za zaginionych. Oprócz tego 5 osób doznało ciężkich, a 40 lekkich obrażeń. Prowadzi się dochodzenie w celu ustalenia przyczyny eksplozji.

(PAP)

Prowokacja antyjugosłowiańska w San Francisco

Dzienniki jugosłowiańskie poinformowały o nowej prowokacji elementów faszystowskich, które spowodowały pożar przed budynkiem konsulatu generalnego SFRJ w San Francisco. W wyniku pożaru budynek został poważnie uszkodzony.

Prowokacja ta — podkreśla prasa — nie ma charakteru odosobnionego. Jest jednym z prowokacyjnych aktów, dokonywanych przeciwko przedstawicielstwom Jugosławii w USA w ciągu ostatnich lat. Konsulat Jugosławii w San Francisco był już obiektem napaści ze strony antyjugosłowiańskich grup terrorystycznych.

Po ucieczce Kapplera

Odroczenie spotkania H. Schmidta z G. Andreottim

Zachodnioniemiecka agencja DPA poinformowała wczoraj, że spotkanie kanclerza Helmuta Schmidta z premierem Włoch, Giulio Andreottim, które miało się odbyć w piątek w Weronie, może zostać odłożone. Według DPA, między rządem RFN, a ambasadą włoską w Bonn toczą się obecnie intensywne konsultacje na temat ustalenia innej, „bardziej sprzyjającej daty". W kołach dyplomatycznych w Bonn przypuszcza się, że ewentualne odroczenie spotkania wiąże się z ucieczką ze szpitala więziennego we Włoszech hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, Herberta Kapplera.

Społeczeństwo włoskie z najwyższym oburzeniem przyjęło wiadomość o ucieczce Kapplera. Powszechnie wysuwa się tu przypuszczenie, że w zorganizowaniu całej akcji uczestniczyły włoskie koła neofaszystowskie. Premier Andreotti zapowiedział niezwłoczne wdrożenie śledczych zorganizowania ucieczki oraz ich wspólników.

Włochy domagają się od RFN wydania hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, byłego obersturmbannfuehrera SS Herberta Kapplera, który zbiegł z włoskiego szpitala więziennego i ukrywa się na terytorium RFN. Z żądaniem takim wystąpił włoski premier Giulio Andreotti.

W centrum Rzymu odbyła się demonstracja grupy mieszkańców stolicy Włoch protestujących przeciwko umożliwieniu ucieczki byłemu szefowi gestapo w Rzymie. W demonstracji wzięli udział liczni rodzice 335 zakładników zamordowanych przez oprawców hitlerowskich na rozkaz Kapplera.

Mimo powszechnego oburzenia we Włoszech, zbrodniarz wojenny Kappler, który uciekł ze szpitala więziennego i przebywa obecnie w RFN, ma pozostać na wolności. Tak orzekł sędzia w Lueneburgu (Dolna Saksonia). Oświadczył on, że Kappler nie zostanie aresztowany.

(PAP)

Do zniszczonego w czasie walk wewnętrznych Bejrutu powraca życie. Ta piękna metropolia Bliskiego Wschodu nie będzie budowana od nowa, lecz rekonstruowana. Wykonanie dokumentacji odbudowy zaproponowali Francuzi.

CAF — AP — Telefoto

S/y „Spaniel" spieszy na żeglarskie mistrzostwa Polski

S/y „Spaniel", który jako jeden z czterech polskich jachtów uczestniczył w tegorocznych regatach Admiral's Cup, wkrótce wraca do kraju. Szczecińska jednostka dowodzona przez kpt. KAZIMIERZA JAWORSKIEGO miała wiele przygód. Po kolizji z hiszpańskim jachtem „Odyseusz" łódź polska została uszkodzona i nie mogła uczestniczyć w pierwszych startach. Kiedy natomiast wypłynęła do wyścigu Fastnet odmówił posłuszeństwa uszkodzony w czasie kolizji, napinacz achterstagu. S/y „Spaniel" unieruchomiony został na wiele godzin na morzu. Kiedy silny zachodni wiatr uniemożliwił kontynuowanie wyścigu, kpt. Kazimierz Jaworski zdecydował się na wejście do francuskiego portu Le Havre. O wycofaniu się z regat powiadomiono biuro Admiral's Cup. Z Francji s/y „Spaniel" wyruszył do kraju. Jednak droga przez Morze Północne okazała się bardzo trudna. Przeszkadzał silny wiatr i w rezultacie podróż trwała dłużej niż przewidywano. Obecnie s/y „Spaniel" wraz z załogą dowodzoną przez kpt. Kazimierza Jaworskiego znajduje się już od kilku dni w Kilonii. Załoga pracuje przy naprawie olinowań. Po wykonaniu tej pracy s/y „Spaniel" wraca do kraju. Przewiduje się, że za kilka dni zamelduje się w Szczecinie. Kpt. Kazimierz Jaworski spieszy się, gdyż chce jeszcze przygotować „Spaniela" do udziału w zbliżających się żeglarskich mistrzostwach Polski.

(PAP)

Maszyny na polach

● Dokończenie ze str. 1

ziarno. Nad całością czuwa brygadzista polowy **Mieczysław Gutowski.** — Wczoraj warunki były jeszcze gorsze, ale pracowaliśmy kombajnami od godz. 9 do 21. Dziś też od rana jesteśmy w polu i chcemy wytrwać do nocy.

W Pieniężnie odwiedzamy spichrz PZZ nr 5. Do tej pory przyjmowano tu głównie rzepak, ostatnio zaczyna wpływać również zboże wprost z kombajnów z rejonu Pasłęka, Braniewa i Ornety, a także Bartoszyc. Właśnie wyładowano zboże przywiezione od rolników z Henrykowa. Po krótkiej przerwie przed bramą stanęło znów parę traktorów z przyczepami wyładowanymi ziarnem. Jego wilgotność sięga 20—24 proc.

W gminie Pieniężno, jak informuje I sekretarz KG PZPR **Władysław Mańkut**, ścięto ok. 17 proc. zbóż. Maszyn na razie wystarcza, zwłaszcza, że SKR wzbogaciła się o 6 „Bizonów" i ma ich w sumie 10. Natomiast mogą wyniknąć problemy z szybkim zbiorem słomy. PGR w tym rejonie zasiały 430 ha, a SKR — 140 ha rzepaku.

Ostatni etap rekonesansu prowadzi przez PPGR Zagaje, zajmujące ok. 12 tys. ha w rejonie najbardziej wysuniętym na północny wschód. — Dzisiaj dopiero skończyliśmy zbiór rzepaku, którego mieliśmy 1250 ha — mówi dyr. mgr inż. **Stanisław Górski.** Teraz zbieramy pszenicę, poczynając od najsłabszej. Żyto będzie gotowe do cięcia dopiero w przyszłym tygodniu, podobnie jęczmień. W sumie mamy 3 tys. ha zbóż. Zadanie utrudniła nam znacznie sobotnia ulewa. Dysponujemy 22 „Bizonami", ale za tydzień przydałoby się jeszcze 10. Zgłosiliśmy zapotrzebowanie zjednoczeniu. Potrzeba nam też więcej czołówek technicznych. Ponadto brakuje opon do kombajnów. Dziś jeden stał od godz. 7 do 13, bo trzeba było wozić koło do wulkanizacji. Obecnie pomaga nam 40 żołnierzy WP. Zdążyliśmy już zasiać 800 ha rzepaku, choć na niektórych polach siewniki jeszcze lgną.

W całej gminie Lelkowo, jak informuje I sekretarz KG PZPR **Andrzej Orzechowski**, ścięto ok. 20 proc. zbóż. Niektórzy rolnicy borykają się jeszcze z resztkami rzepaku, ale są i tacy, którzy zakończyli już koszenie pszenicy.

T. Ch.

Rozważania amerykańskich naukowców

Eksploatacja złóż Księżyca przez człowieka

Grupa 30 naukowców amerykańskich, zajmujących się badaniem kosmosu, zwróciła się do federalnej agencji ds. lotnautyki i przestrzeni kosmicznej (NASA) z interesującą propozycją rozważenia możliwości uzyskiwania związków metali, a nawet pewnych rodzajów gazów z tzw. asteroidów — niewielkich ciał niebieskich, krążących wokół Słońca, zwłaszcza między orbitami Marsa i Jowisza.

Na sympozjum naukowym, które odbyło się w miejscowości La Jolla w stanie Kalifornia, wskazano również na możliwość podjęcia eksploatacji złóż minerałów znajdujących się na Księżycu. Zdaniem uczonych, należałoby w najbliższych latach wysłać na Księżyc specjalną grupę badawczą, która określiłaby wielkość i rozmieszczenie przynajmniej niektórych złóż. Jeżeliby do tego doszło, to uzyskiwanie w skali przemysłowej „kosmicznych minerałów" byłoby możliwe już w połowie lat osiemdziesiątych. Przedstawiciel grupy uczonych dr James Arnold stwierdził, że uzyskane w ten sposób metale i gazy byłyby niezwykle przydatne do budowy w przestrzeni kosmicznej stacji naukowych, poruszających się po wysokich orbitach okołoziemskich, a w przyszłości całych „miast kosmicznych".

Arnold dodał, że niektóre asteroidy, składają się prawie wyłącznie z żelaza i niklu, a więc metali niezbędnych do budowy stacji kosmicznych. Przedstawiciele NASA, którzy uczestniczyli w sympozjum, oświadczyli, że agencja odnosi się przychylnie do tego projektu. Nie wyklucza się, że niektóre z asteroidów zostaną zbadane przy pomocy „promu kosmicznego", znajdującego się obecnie w stadium prób. Chodzi zwłaszcza o te asteroidy, których orbity przecinają się z orbitą ziemską.

Prowokacyjne wiece rasistów w Wielkiej Brytanii

Po raz drugi w ciągu ostatnich trzech dni w Wielkiej Brytanii doszło do „gwałtownych starć sprowokowanych przez neofaszystowski front narodowy". 15 bm. w Birmingham wiec neofaszystów, zwołany dla poparcia ich kandydata w wyborach uzupełniających do parlamentu, przewidzianych na najbliższy czwartek, zakończył się krwawymi zajściami, w których interweniowała policja. Wiele osób zostało rannych.

Ofensywa neofaszystów budzi coraz większe zaniepokojenie wśród postępowych kół brytyjskiej opinii publicznej. Niewielki, ale zdecydowany w działaniu, operujący demagogiczną, rasistowską ideologią „front narodowy" liczy na zastraszanie i oglupianie zdezorientowanych Brytyjczyków. Pożywką dla „frontu narodowego" jest rekordowe bezrobocie, inflacja.

Silnie krytykowana jest postawa władz, które mimo nacisku różnych kół społecznych, od komunistów brytyjskich po duchowieństwo Kościoła anglikańskiego, nie wydały zakazu prowokacyjnych demonstracji neofaszystów.

Ostatnia demonstracja frontu w Birmingham, jak również poprzednia w Londynie, miała wyraźnie prowokacyjny charakter. Zorganizowano ją w okręgu zamieszkanym w 40 proc. przez ludność kolorową, zaś hasłem wiecu było usunięcie z Wielkiej Brytanii imigrantów pochodzenia afrykańskiego i azjatyckiego.

(PAP)

Zbliża się do końca harcerska operacja „Bieszczady 40". W tym roku jej uczestnicy a było ich ponad sześć tysięcy, pracowali na różnych bieszczadzkich budowach, przy budowie dróg, pielęgnacji lasów, zakładaniu pól namiotowych i wytyczaniu nowych szlaków turystycznych.

Na zdjęciu: w obozie harcerzy ze Skierniewic. CAF — Łokaj — Telefoto

SPORT

Kolarze w drodze do Wenezueli

Sympatycy kolarstwa żegnali wczoraj na Okęciu ekipę polskich szosowców i torowców, która via Frankfurt nad Menem udała się do San Criostobal w Wenezueli na kolarskie mistrzostwa świata (24. 8. — 4. 9.). Z powołanej do reprezentacji piętnastki zawodników wyruszyło 16 bm. czternastu kolarzy. Spędzą oni jeden dzień we Frankfurcie, gdzie dołączy do pozostałych JANUSZ KIERZKOWSKI. Odlot z Frankfurtu do Caracas przewidziany jest 17 bm. rano.

Oto co mówią niektórzy z naszych zawodników na temat oczekującej ich próby:

RYSZARD SZURKOWSKI — „Nie mam w tym roku rozeznania sił przeciwników. Z tych zagranicznych rywali których obserwowałem najmocniejszą drużynę powinni mieć kolarze ZSRR, a „czarnym koniem" mistrzostw mogą okazać się Szwedzi. Oczekuję miejsca w pierwszej trójce w wyścigu drużynowym, a z formy naszego kwartetu zaczynamy już być zadowoleni. Bardzo mocni byli również nasi młodsi koledzy w drużynowym Pucharze PKOl. i wygraliśmy z nimi z dużym trudem".

STANISŁAW SZOZDA — „Moja forma już szła w górę i podczas górskiego wyścigu w okolicach Polanicy byłem pełen optymizmu. Niestety, pechowa wywrotka znowu zakłóciła tok moich przygotowań. Jedziemy trochę w nieznane. Nigdy nie startowaliśmy w wenezuelskim klimacie. Tadeusz Zawada, który tam był, twierdzi że warunki będą podobne jak w Montrealu".

Z tenisowych kortów

● Młodzi tenisiści Włoch zawansowali do finału pucharu „Valerio" wygrywając z Wenecji z Czechosłowacją 4:1.

● W finale tenisowego turnieju w miejscowości Dublin (stan Ohio) Argentyńczyk Guillermo Vilas pokonał Amerykanina Briana Gottfrieda 6:3, 6:1. Warto dodać, że jest to już piąty kolejny turniej na kortach ziemnych, wygrany przez Vilasa w okresie ostatnich czterech tygodni.

● W Toronto rozpoczęły się tenisowe międzynarodowe mistrzostwa Kanady. W ciekawszych spotkaniach pierwszej rundy Corrado Barazzutti pokonał Briana Teachera 7:5, 6:3, Paragwajczyk Victor Pecci wygrał z indyjskim tenisistą Vijaiem Amritrajem 3:6, 6:1, a Bill Scanlon wygrał z minowałr Patricka Proisy 7:6, 6:3.

Skład Austrii na mecz z Polską

Helmut Senekowitsch — trener piłkarskiej reprezentacji Austrii ustalił skład kadry na zbliżający się towarzyski mecz z Polską, który odbędzie się w Wiedniu 24 sierpnia.

W 16-osobowej kadrze znaleźli się: **Koncilia** (SSW Innsbruck), **Baumgartner** (Austria Wiedeń), **Sara** (Austria Wiedeń), **Krieger** (FC Bruegenden), **Pezzey** (SSW Innsbruck), **Persidis** (Rapid Wiedeń), **Breitenberger** (Voest Linz), **Strasser** (Admira Wacker Wiedeń), **Hattenberger** (VFB Stuttgart), **Prohaska** (Austria Wiedeń), **Krankl** (Rapid Wiedeń), **Stering** (SSW Innsbruck), **Pirkner** (Austria Wiedeń), **Oberacher** (SSW Innsbruck) i **Kreuz** (Feyenoord Rotterdam). Rezerwowymi są: **Obermaier** (Austria Wiedeń), **Welzl** (SSW Innsbruck).

Kadra zbierze się na zgrupowaniu w Lindabrunn koło Wiednem i w najbliższą sobotę rozegra spotkanie kontrolne na Wiener Stadion z młodzieżową reprezentacją Austrii (do lat 21). Młodzieżowcy Austrii spotka się 23 sierpnia w Gdańsku ze swoimi polskimi rówieśnikami.

25 lat gdyńskiego Startu

Spółdzielczy Klub Sportowy **START** w Gdyni istnieje od 1952 roku, a jego współzałożycielami są m. in. dyrektor **Bogdan Majewski, Włodzimierz Kobrzyński** — obecny wiceprezes Krajowego Związku Spółdzielni Meblarskich w Warszawie.

Od chwili powstania klubu, rozwijał się on prawidłowo, choć z biegiem czasu zrezygnowano z niektórych dyscyplin sportowych. Jego oddziaływanie na szerokie rzesze spółdzielców wzrosło z chwilą objęcia prezesury klubu przez **Bogdana Cwalińskiego** — prezesa Meblarskiej Spółdzielni Pracy „Dąb" w Gdyni, jak też powołanie mgr. **Jerzego Melerskiego** z Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Chemicznego „Postęp" w Sopocie na wiceprezesa do spraw sportowych. Wydatnie też wspomaga działalność klubu **Marian Barański** — sekretarz Komitetu Branżowego Spółdzielczości Pracy PZPR w Gdyni.

Obecnie SKS Start w Gdyni liczy ok. tysiąca członków. To nie tylko pracownicy spółdzielni pracy, ale i młodzież studencka, szkolna. Spółdzielczy Klub Sportowy Start posiada kilka sekcji: gimnastyki artystycznej (mistrzyni Polski **Renata Urbanik**) jazdy szybkiej na łodzie, koszykówki mężczyzn, siatkówki kobiet i sekcję sportu masowego. W tej ostatniej, klub ma szczególnie duże osiągnięcia, zwłaszcza w badmintonie i tenisie stołowym. Jeśli chodzi o sport masowy, to klub uczestniczył we współzawodnictwie w skali wojewódzkiej, zajął w ub. roku I miejsce.

Klub gdyński, jeśli chodzi o gimnastykę artystyczną, od wielu lat utrzymuje w kraju prymat. Czterokrotnie zdobył Puchar Polskiego Związku Gimnastycznego. Klub ma też swoich przedstawicieli w młodzieżowych kadrach narodowych.

SKS Start w Gdyni ma własną, dobrze wyposażoną halę sportową z zapleczem, mile urządzoną kawiarnię, ozdobioną emblematami wszystkich dotychczas odbytych olimpiad.

Każda sekcja ma kilka grup szkoleniowych, znajdujących się pod fachową opieką kadry trenerskiej i instruktorskiej. Kadrę tę stanowią: mgr **Adriana Studzińska** i mgr **Czesława Narloch** (gimnastyka artystyczna), mgr **Zbigniew Żuchniewski**, mgr **Wojciech Kapuściński**, mgr **Jerzy Makoś**, **Ryszard Tomaszewski** (koszykówka mężczyzn), mgr **Maciej Chicewicz**, mgr **Jan Bobczyka**, **Józef Kapczyński** (siatkówka kobiet), mgr **Marek Zieliński**, **Andrzej Kowalski**, inż. **Jan Szmid** (siatkówka mężczyzn), **Jan Michalski**, **Wiesława i Wiesław Ogońscy** (jazda szybka na łodzie). Wyróżniającym się od wielu lat społecznym instruktorem sportu masowego jest **Jan Gruba**.

Warto jeszcze wspomnieć, że SKS Start w Gdyni ma patronat nad Szkołą Sportową nr 14 w Gdyni i w szerokim zakresie prowadzi pracę z młodzieżą, odnotowując na tym odcinku poważne osiągnięcia, zwłaszcza w preferowanych przez siebie dyscyplinach sportowych.

M. E.

Windsurfing staje się coraz popularniejszy.

Fot. Z. Kosycarz

Nowy paradoks azjatycki

Nadwyżki zboża i miliony głodujących

Najnowszy raport azjatyckiego banku rozwoju, poświęcony rolnictwu w Azji w minionym dziesięcioleciu, zwraca uwagę, że w krajach takich jak Indie czy Filipiny, gdzie „dosłownie miliony ludzi nadal chodzą spać głodne", nagromadziły się równocześnie znaczne nadwyżki zboża.

Przyczyną tego zjawiska, które można by nazwać nowym paradoksem azjatyckim, są nierówności społeczne i wynikający z nich brak dostatecznej zdolności nabywczej wśród warstw najuboższych.

W Indiach państwowe rezerwy zboża osiągnęły ostatnio 22 miliony ton, co stanowi 20 proc. rocznych zbiorów zboża w tym kraju. Równocześnie miliony bezrolnych mieszkańców wsi indyjskiej zadowalają się jednym posiłkiem dziennie.

Raport stwierdza, że jeśli mimo kontrastów społecznych i biedy w Azji południowej nie doszło dotychczas do rewolucji, stało się to głównie z powodu „niepojętej dla cudzoziemców" cierpliwości Azjatów. Bank ostrzega jednak, że masy południowoazjatyckie mogą zacząć reagować inaczej na swą niedolę, jeśli rządy nadal będą tak bierne wobec niesprawiedliwości, jak dotychczas.

Według raportu, spożycie żywności per capita w Azji południowej i południowo-wschodniej utrzymuje się od 20 lat na nie zmienionym poziomie — niespełna 2000 kalorii dziennie. Oznacza to, że poziom życia warstw najbiedniejszych w tym regionie jest dziś niższy niż przed 20 laty. „Większość ludności jest mniej niż potrzebne jest dla zachowania zdrowia" — stwierdza lakonicznie raport banku.

(PAP)

„Gang kawowy" w Paryżu

Od kilku miesięcy na terenie Paryża i jego przedmieść działa „gang kawowy", który wykorzystując fakt, iż ceny kawy na rynkach światowych stale rosną, stworzył własny „czarny rynek" tego artykułu. Ceny kawy we Francji wzrosły blisko dwukrotnie, ale równocześnie rząd, prowadząc energiczną walkę z inflacją, stara się ograniczyć tę zwyżkę w handlu detalicznym. Dlatego też, właściciele setek paryskich kawiarni, którym zmniejszono marżę zysku, chętnie zaopatrują się na „czarnym rynku", gdzie ceny kawy są niższe od cen oficjalnych.

„Gang kawowy" podzielony na kilka grup terytorialnych, dokonuje kradzieży w magazynach wielkich domów towarowych, składach portowych, bądź też napada i okrada ciężarówki przewożące ładunki kawy z Antwerpii, Hawru, Marsylii i innych portów do Paryża. Kradzież ciężarówki zawierającej zwykle ładunek 500 kilogramów kawy przynosi zyski w wysokości 100 tys. franków. Skradziona kawa jest następnie sprzedawana w 3—5-kilogramowych porcjach właścicielom kawiarni na przedmieściach Paryża.

(PAP)

Wysoka woda na Odrze coraz bliżej Szczecina

Sierpniowa pogoda nadal przysparza wielu kłopotów, przede wszystkim rolnikom. Na skutek opadów, które w wielu rejonach kraju miały ostatnio charakter ciągły, lokalnie wylały na pola rowy melioracyjne, a gdzieniegdzie również mniejsze nizinne rzeki.

Po intensywnych deszczach, jakie utrzymywały się przez dwa dni w centralnej Polsce, wystąpiło zagrożenie na rzece Długiej w gminie Halinów w stołecznym woj. warszawskim. Rzeka wystąpiła z brzegów, zalewając użytki zielone i grunty orne na łącznym obszarze około 200 ha. Zalanych zostało także 10 budynków gospodarczych. W okolicy wsi Cisie, w tej samej gminie, woda przelała się przez lokalną drogę, powodując w niej wyrwę, podmyła przyczółek mostu żelbetowego oraz zniszczyła drewniany most. Poziom wody w Długiej zaczął już opadać i przystąpiono do usuwania szkód wyrządzonych przez wodę.

Odrą przemieszcza się kulminacyjna fala. Stan alarmu powodziowego utrzymywany jest nadal w województwach jeleniogórskim, legnickim, zielonogórskim, gorzowskim oraz szczecińskim — ostatnim rejonie, przez który przepływa „wysoka woda" na Odrze zanim spłynie do morza.

Przewiduje się, że spływ fali powodziowej do Zalewu Szczecińskiego, co już wkrótce nastąpi, powinien przebiegać spokojnie.

Trwa również intensywna praca nad usuwaniem skutków gradobić, jakie po raz drugi w tym roku nawiedziły tym razem w sobotę i niedzielę woj. leszczyńskie.

(PAP)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 sierpnia 1977 r. odszedł od nas na zawsze

inż. GWIDO MURZYŃSKI

długoletni Starszy Cechu Rzemiosł Budowlanych w Gdańsku, członek Komisji Rewizyjnej przy Izbie Rzemieślniczej w Gdańsku, przewodniczący Rady Sp-ni „Wojewódzka-Budowlana" w Gdańsku, były radny Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku. Odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego, honorową odznaką Rzemiosła Wojewódzwa Gdańskiego, honorowa odznaką Rzemiosła, honorową odznaką „Za Zasługi dla Miasta Gdańska" i innymi dyplomami i odznakami.

W Zmarłym tracimy ofiarnego i długoletniego kolegę

zarząd, członkowie i kierownictwo Cechu Rzemiosł Budowlanych w Gdańsku

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Wyprowadzenie zwłok o godzinie 12 z kaplicy cmentarza Centralnego na Srebrzysku w dniu 18 sierpnia 1977 r.

G-3490

Dnia 13. 08. 1977 r. zmarła przeżywszy lat 66 droga, kochana matka, teściowa i babcia

ś. † p.

ZOFIA THEIS

z domu RYBARCZYK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele Św. Stanisława Biskupa w Gd.-Wrzeszczu, przy ul. Dzierżyńskiego 13, dnia 18. 08. 77 r. o godz. 7.30.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 15 na cmentarzu Centralnym Srebrzysko.

RODZINA

G-3430

Dnia 14 sierpnia 1977 r. zmarł nagle w wieku 53 lat, kochany ojciec i mąż

ś. † p.

TADEUSZ PIĘTKA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 17 sierpnia 1977 r. o godz. 12 w kościele Najśw. Serca Jezusowego we Wrzeszczu. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 15 na cmentarzu Centralnym we Wrzeszczu, o czym powiadamiają wszystkich życzliwych Zmarłego pogrążeni w głębokim żalu

żona, synowie, rodzina

G-3445

Dnia 14 sierpnia 1977 roku zmarła po ciężkiej chorobie

ś. † p.

JÓZEFA PISKOZUB

najdroższa żona, matka, synowa, bratowa i ciocia

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 17 sierpnia 1977 r. o godzinie 8 w kościele parafialnym w Gdańsku-Jelitkowie. Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1977 roku o godzinie 11 na cmentarzu Centralnym we Wrzeszczu.

Pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

G-3421

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14. 08. 1977 r. zmarła

mgr JÓZFA PISKOZUB

długoletni ceniony pracownik, nieodżałowana koleżanka

Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia składają

dyrekcja, rada zakładowa i współpracownicy Biura Planowania Przestrzennego nr 2 w Gdańsku

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 sierpnia 1977 roku o godz. 11 na cmentarzu Centralnym.

K-6320

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13. 08. 1977 r., zmarł ukochany mąż, ojciec, brat, dziadek

ś. † p.

GWIDO MURZYŃSKI

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 18. 08. 1977 r. o godz. 11 w kościele Parafialnym we Wrzeszczu ul. Mireckiego.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12 na cmentarzu Srebrzysko we Wrzeszczu.

RODZINA

G-3486

Kol. **Stanisławowi Sobeckiemu**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

SYNA DARIUSZA

składają

koleżanki i koledzy z F-ki Maszyn i Urządzeń Spożywczych „Spomasz" w Gdańsku-Oliwie.

K-6299

Drogiej koleżance

Alicji Lewandowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

współpracownicy ze stołówki i bufetów przy Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku.

G-3265

Koledze mgr. inż. **Janowi Kalacie**

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

dyrekcja, rada zakładowa, oraz koleżanki i koledzy z Biura Studiów i Projektów Radia i Telewizji Oddział Gdańsk.

K-6211

Głównej księgowej **Irenie Lipce**

z powodu zgonu

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia składają

dyrekcja, POP, Ognisko ZNP i współpracownicy ZSB nr 4.

K-6274

NAUKA

ASYSTENT udzieli korepetycji — matematyka, fizyka. Telefon 53-12-97. G 1914

„LINGWISTA - OŚWIATA" przyjmuje zapisy na kursy języka angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego i hiszpańskiego przygotowujące do egzaminu państwowego. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Waryńskiego 4, telefon 41-21-82. K-6045

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczo-mistrzowskich w zawodach krawiectwo damskie, męskie, dziewiarstwo, kuśnierstwo i kaletnictwo organizuje: Zakład Doskonalenia Zawodowego. Rozpoczęcie zajęć 16 września o godz. 16.00. Obowiązuje przedpłata Informacje i zapisy Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Miszewskiego 12, tel. 41-33-62. K-6030

LEKARSKIE

DR KRAJEWSKI skórne weneryczne. Wrzeszcz, Grunwaldzka 24, telefon 41-06-47. G 2229

GABINET odchudzania Gdańsk-Wrzeszcz, Lendzionа 5 b/2. G 2679

RÓŻNE

PRZEPROWADZKI. Telefon 24-02-89, godz. 18 — 20. G 2998

MOTORYZACYJNE

FIATA 125p, rok produkcji lipiec 1973 — sprzedam. Dzwonić: Starogard Gd. tel. 26-28. P 884

SAMOCHÓD dostawczy R-20, stan idealny, przebieg 21 000 km — sprzedam. Hirsz, Czatkowy gmina Tczew. P 982

LOKALE

FARMACEUTKA, po studiach, poszukuje pokoju w Trójmieście. Oferty „3268", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju na okres pół roku. Oferty „3279", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

DO WYNAJĘCIA duży pokój z kuchnią w M-3. Zgłoszenia: sobota 3 września — Zaspa, Startowa 7 C m 3. K 6223

SOPOT — mieszkanie trzypokojowe, spółdzielcze, typu M-5, w pobliżu pętli trolejbusowej (drugie piętro), zamienię na cztery pokoje, przeznaczone do wykupu, tylko Sopot. Oferty „3299", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

PRACA

TOKARZA, szlifierza — polernika oraz uczniów — zatrudnię. Tel. 31-84-88. G 2682

NIERUCHOMOŚCI

0,49 ha SADU z ropoczętą budową domu, 7 km od centrum Gdańska — sprzedam. Oferty „2319", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

Komunikat

Pomorskie Zakłady Gazownictwa Oddział Sieci i Obsługi Odbiorców w Gdyni, ul. Żeromskiego 18 tel. 20-44-73 lub 79 **zawiadamiają** P.T. Odbiorców gazu w dzielnicy Gdynia-Grabówek od TOSU do ulicy Warszawskiej, **że w związku** z likwidacją gazociągu „starego układu" **w dniu 17 08. 1977** r. w godz. 8.00—14.00 nastąpi spadek ciśnienia gazu z możliwością całkowitego zaniku. W związku z powyższym prosimy uprzejmie o zachowanie szczególnej ostrożności przy korzystaniu z przyborów gazowych w tym okresie. K-6305

DO MIESZKAŃCÓW I PRZECHODNIÓW UL. JAŚKOWA DOLINA W GDAŃSKU-WRZESZCZU

W związku z przebudową i modernizacją ul. Jaśkowa Dolina, w wyniku której następuje wymiana uzbrojenia podziemnego — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wod. i Kan. w Gdańsku uprzejmie prosi mieszkańców i przechodniów ul. Jaśkowa Dolina o zachowanie szczególnych środków ostrożności przy poruszaniu się wzdłuż wykopów.

Obarierowanie krawędzi głębokich i szerokich wykopów jest ostrzeżeniem o niebezpieczeństwie dla użytkowników drogi i przejść. Jego przekroczenie lub niszczenie grozi wypadkiem. Szczególną opieką należy otaczać dzieci i nie dopuszczać do zabawy w pobliżu wykopów, pracującego ciężkiego sprzętu budowlanego oraz w miejscach składowania materiałów budowlanych.

Ponieważ prowadzona w szerokim zakresie przebudowa ul. Jaśkowa Dolina stwarza duże kłopoty użytkownikom drogi jak i mieszkańcom — kierownictwo robót przeprasza mieszkańców i zapewnia, że inwestycja ta zostanie wykonana w skróconym cyklu budowy. K-6000

UWAGA, SZANSA!

Jeżeli nie posiadasz konkretnego zawodu, pracę chcesz połączyć z nauką, odbyć szkolenie wojskowe w oddziale samoobrony z przeniesieniem do rezerwy,

TO WYKORZYSTAJ SZANSĘ

i zgłoś się do 9-1 Ochotniczego Hufca Pracy FSZMP w Kolbudach woj. gdańskie, ul. Tysiąclecia 5, tel. 373, nr kodu 83-050, który

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1977/78

Przyjęcia do hufca trwać będą od 1. IX. 1977 r. do 1. X. 1977 roku. Pobyt w hufcu trwa 2 lata. W okresie pobytu w hufcu możesz ukończyć 2-letnią Zasadniczą Szkołę Budowlaną i zdobyć zawód:

● zbrojarz - betoniarz ● murarz - tynkarz ● elektryk

Warunki przyjęcia:

● wiek 17—22 lata
● ukończona szkoła podstawowa
● dobry stan zdrowia

— wyjątkowo dla kandydatów, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej istnieje możliwość ukończenia 8 klasy, a następnie podjęcia nauki w Zasadniczej Szkole Budowlanej.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć:

● dowód tożsamości z adnotacją o zameldowaniu
● książeczkę wojskową lub zaświadczenie o rejestracji
● świadectwo szkolne
● 4 fotografie

Junakom przysługuje wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracowników budownictwa.

Po ukończeniu 2-letniej Zasadniczej Szkoły Budowlanej Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów Budownictwa Rolniczego „ROLBET" w Kolbudach zapewni absolwentom pracę w wyuczonym zawodzie.

Dla absolwentów Zasadniczej Szkoły Budowlanej istnieje również możliwość kontynuowania nauki w wieczorowym lub zaocznym Technikum Budowlanym.

Bliższych informacji udziela Komenda 9-1 OHP FSZMP, 83-050 Kolbudy, ul. Tysiąclecia 5, telefon Kolbudy 373. K-3386

Gdański „Bałtyk" ze znakiem „1"

CODZIENNIE 20 ton karmelków, 15 ton galanterii czekoladowej, 5 ton sezamek i chałwy oraz — do niedawna — 10 ton czekolady (z czekoladą ostatnio są kłopoty, bo ziarno kakaowe zdrożało, to o tym później). Płatność produkcji — 1 mld 100 mln zł — **Zakładom Przemysłu Cukierniczego „BAŁTYK" we Wrzeszczu** daje 5 miejsce wśród 16 przedsiębiorstw koordynowanych przez zjednoczenie. Eksport za 2,5 mln zł dewizowych wyrobów do krajów kapitalistycznych wynosi 10 proc. wartości produkcji. Są to sprzedawane m. in. do Anglii, Szwecji oraz na Bliski Wschód — karmelki i lizaki. Za I półrocze zadania eksportowe zakład wykonał w 123 proc. 57 proc. ogólnej produkcji to wyroby ze znakiem jakości „1", co w tej dziedzinie daje „Bałtykowi" pierwsze miejsce w branży. Najbardziej renomowane zakłady nie osiągają 30 proc. wyrobów ze znakiem jakości „1". Przejście zakładu od stycznia przyszłego roku w zmodernizowany system WOG stanowić będzie dla jego załogi szansę, bowiem WOG zakładają premiowanie od wielkości produkcji ze znakiem jakości.

Dyrektor Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk" we Wrzeszczu Mieczysław Wiśniewski przedstawił rok.

— Nasza czekolada, „gdańska luksusowa" jest jedną z najlepszych w Polsce — powiada — ma bezkonkurencyjne parametry technologiczne. Dowód: na pokazie zjednoczenia wszystkie zakłady w Polsce mają obowiązek ją produkować na naszej licencji. Dla tego „Wedla", „Wawel" produkują czekoladę pod nazwą „gdańska luksusowa". W zakresie jakości wyrobów — mówi dalej — nie mam żadnych kompleksów wobec innych zakładów. W tej chwili posiadamy 26 znaków jakości „1", a staramy się o dwa znaki „Q" na karmelki i sezamki. Do tychczas jedyny w branży znak „Q" posiadają torciki od „Wedla".

W ubiegłym roku handel zareklamował 0,15 proc. produkcji „Bałtyku". Dotyczyły one głównie opakowań, które rzeczywiście pozostawiają wiele do życzenia. Natomiast ostatnia reklamacja eksportowa zdarzyła się trzy lata temu, ale — jak się okazało — zawiniła odbiorca z Anglii, gdyż niewłaściwie magazynował wyroby.

Załoga „Bałtyku" we Wrzeszczu to — podobnie jak w całym przemyśle spożywczym — głównie kobiety, które stanowią 80 proc. ogółu zatrudnionych. To dobrze, ale i źle: na pewno są bardziej zdyscyplinowane niż mężczyźni, ale z kolei jak to kobiety...

— Najlepszych pracowników wyróżniamy odznaką „Zasłużony dla ZPC „Bałtyk" — informuje dyr. M. Wiśniewski — którą nadaje KSR. Warunek jej otrzymania to przynajmniej 10-letni staż pracy w „Bałtyku" i nienaganna praca. Bierzemy pod uwagę też działalność społeczno-polityczną. Regulamin przyznaje posiadaczom odznaki pewne przywileje np. wczasy w pierwszej kolejności.

— Którzy z pracowników są najbardziej zasłużeni? **Bogumiła Biegniewska, Władysław Iwanow, Agnieszka Merchel, Irena Nowakowska, Władysław Poglet ka, Teresa Rygiel, Janina Ryszkowska, Anna Syta, Alfons Szynkowski, Józef Tomczyk, Irena Uranowska...** Zresztą wszystkich nie sposób wymienić.

— A urlopy?

— Dostosowane są one do miesięcznych remontów okresowych. Na przykład w czerwcu był remontowany zakład nr 2 we Wrzeszczu. W tym czasie załoga korzystała z urlopów i wczasów. Załogi zakładów nr 1 w Oliwie i nr 4 w Gdyni wypoczywały w lipcu i od 1 sierpnia ruszyliśmy z produkcją w wyremontowanych zakładach. Następnie remontowi podany zostaje zakład nr 3 we Wrzeszczu, a jego załoga skorzysta w tym czasie z urlopu. Wszystkim chętnym zapewniamy wczasy w ośrodkach zakładowych. W tym roku skorzysta z nich łącznie 310 osób.

ROZWINIĘTA baza remontowa zakładu umożliwia nie tylko przeprowadzanie tego typu robót we własnym zakresie, ale nawet na produkcję części do importowanych maszyn. Mechanicy „Bałtyku" to prawdziwe „złote rączki". Dawniej podawanie masy czekoladowej na „kąsze" odbywało się ręcznie, teraz — dzięki wdrożeniu własnych pomysłów — transportuje się ją przewodami. Pochodząca ze zmielonego ziarna kakaowego masa oraz cukier, tłuszcze i inne składniki — wszystko transportuje się przewodami. Zwiedzający zakład nigdy nie nadążają za procesem technologicznym, bowiem np. „nitka produkcyjna" karmelków kończy się automatami do pakowania. Ruchy prawie niewidoczne — 700 taktów na minutę to 700 zapakowanych cukierków.

„Bałtyk" posiada cztery zakłady — każdy z nich ma swoją specjalność. Zakład nr 1 w Oliwie — to czekolada i galanteria czekoladowa, zakład nr 2 we Wrzeszczu — to sezamki, chałwa, a nr 3 — karmelki i pomadki mleczne, zaś nr 4 w Gdyni to — m. in. cukierki dla kierowców tzw. jogi czyli dmuchany ryż oblewany czekoladą. W przyszłym roku zakład w Gdyni zajmie się obróbką ziarna sezamowego do produkcji chałw i sezamek. (Do tej pory obróbkę ziarna sezamowego prowadził zakład w Łodzi, który z trudem nadąża za potrzebami krajowego przemysłu cukierniczego). Montaż urządzeń przeprowadzony zostanie we własnym zakresie. Opracowano też koncepcje przebudowy, na zwiększenie o 100 proc. produkcji poszukiwanych sezamek i chałw. (Z 1,5 tys. ton na 3 tys. ton rocznie).

DYREKTOROWI Wiśniewskiemu i całej załodze marzy się **budowa nowego zakładu.** Mają już lokalizację w Pruszczu Gdańskim. Nowy zakład zająłby się również obróbką ziarna sezamowego dla potrzeb krajowego przemysłu. Po co transportować 8 tys. ton ziarna ze statków do Łodzi i później z powrotem do Gdańska. Korzystniejsza będzie obróbka w pobliżu portów. Powstałyby też magazyny dla potrzeb eksportu i importu przemysłu cukierniczego. Nowy zakład pozwoliłby nie tylko na zwiększenie możliwości produkcyjnych, ale również przyczyniłby się do stabilizacji załogi.

Wspomniany na wstępie kłopot „Bałtyku" — to **zwyżka cen ziarna kakaowego na rynkach światowych. Obecny ich poziom jest 3,5-krotnie wyższy niż na początku ub. roku i waha się wokół 3200 funtów szterlingów za tonę.** W I kwartale br. zanotowano dużą podwyżkę cen tego surowca (o ponad 55 proc.), co spowodowane było m. in. prognozą zbiorów znanej londyńskiej firmy „Gill and Duffus", przewidującej, że popyt będzie wyższy od podaży. Do takiej oceny dołączyły się jeszcze różne wydarzenia w Afryce, które spowodowały niedostateczne dostawy tego ziarna w krótkich terminach.

W II kwartale br. Komitet Statystyczny Międzynarodowej Umowy Kakaowej dokonał nowej oceny na rynku ziarna kakaowego stwierdzając, że jego zbiory wyniosą w br. 1 431 tys. ton, a spożycie 1 410 tys. ton, czyli przewidywana podaż ma być wyższa od popytu o 20 tys. ton. Spowodowało to chwilową zniżkę cen ziarna kakaowego. Jednak silne deszcze, które pogorszyły ocenę zbiorów w Brazylii i utrzymujące się trudności transportowe w Afryce, której państwa są głównym eksporterem ziarna kakaowego, spowodowały ponowny wzrost cen w czerwcu i lipcu.

ZAŁOGA „Bałtyku" chciałaby produkować jak najwięcej, ale chcieć to nie zawsze móc. Kłopoty z ziarnem kakaowym spowodowały, że trzeba było zmienić profil produkcji.

W ub. roku bombonierka **„czarna porzeczka"** przyniosła „Bałtykowi" II nagrodę w organizowanym przez naszą redakcję konkursie „Bursztynowy Neptun". Tegoroczny szlagier „Bałtyku" — to **likworki — „autocafe" dla kierowców** — cukierki na ekstrakcie kawy naturalnej. Wyrób, jakiego w Polsce do tej pory nie było!

Stanisław Wiśniewski

Czas żniw. Fot. Z. Kosycarz

Zanim trafią do każdego budynku

POWSZECHNĄ już praktyką stało się w budownictwie wyprowadzanie materiałów wykończeniowych, urządzeń, elementów wyposażenia itp. w budynkach doświadczalnych. Te „generalne próby" poprzedzają wprowadzanie nowości, przesądzają o ich rozpowszechnianiu. Wszechstronnie badane są chociażby pod względem przydatności różnorodne materiały i wyposażenie z tworzyw sztucznych. Podobnie jest z instalacjami ogrzewczymi, sanitarnymi i wentylacyjnymi.

Placówką badawczą zajmującą się rozwojem instalacji przemysłowych i sanitarnych jest **Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Techniki Instalacyjnej „Instal".** Opracowano tu m. in. **jednorurowy system centralnego ogrzewania,** który może zastąpić powszechnie stosowany w kraju system dwururowy. Oszczędności z tego tytułu — co wykazało już doświadczalne wykonanie instalacji w dwóch budynkach — to o 30 proc. mniejsze koszty montażu i zmniejszenie o ok. 20 proc. ciężaru przewodów. Jeszcze efektywniejszy jest system „poziomy", w który wyposażono jeden budynek na warszawskim osiedlu Stegny i kilkadziesiąt nowo wybudowanych przedszkoli. Robocizna jest tu mniejsza o 40—60 proc., a oszczędności materiałów sięgają 80 proc. przy małych budynkach i ok. 40 proc. przy dużych. Korzyści te wynikają ze stosowania innego rodzaju rur, które łączone są za pomocą zacisków — wyeliminowane jest pracochłonne gwintowanie i spawanie. Ponadto przewody CO prowadzone są przy podłodze, w listwach wzdłuż ścian, co niewątpliwie przyczynia się do poprawy estetyki mieszkań.

Z eksploatacją sieci grzewczych łącza się zagadnienia **przeciwdziałania korozji.** Jak się ocenia, intensywne prace badawcze doprowadziły do skutecznej poprawy w tym zakresie. Stosowanie przewodów z grubszą warstwą cynku, odgazowywanie wody, nowy preparat antykorozyjny tzw. inhibitor korozji „Natrol" znacznie poprawiają wytrzymałość instalacji. Problem korozji można wyeliminować wykonując instalacje z metali kolorowych np. z miedzi. Doświadczalnie są one już montowane w dwóch budynkach. Koszty materiałów są w tym przypadku wyższe, ale wymiana skorodowanej instalacji na nową jest również kosztowna.

Gdy rybom zabraknie tlenu...

Nowy ośrodek hodowlany narybku karpia oraz białego amura, tołpygi pstrej i białej w RAKOWISKACH w woj. elbląskim miał być jednym z najnowocześniejszych. Tak go opiniowano. Został przejęty do eksploatacji w jesieni ub. roku. Do stawów wpuszczono wówczas ok. 600 tys. sztuk narybku, przenosząc go na okres zimy do tzw. zimochowów.

JEDNAK zbyt szybko okazało się, że ośrodek nie będzie mógł niestety spełnić zadania. W każdym razie z wpuszczonego narybku nie wyrosną dorodne sztuki.

23 stycznia br. podczas okresowego badania wody, stwierdzono, że we wszystkich stawach zawartość tlenu była poniżej normy życiowej, zaś w dwa dni później zauważono pierwsze śnięcia, szczególnie w dwóch stawach, gdzie dopływ wody został zamknięty najpóźniej. Podjęto wówczas wszelkie możliwe czynności w celu ograniczenia skutków przyduchy, zastosowując kaskadowanie, wycinanie przerębli, na zalecenie służby weterynaryjnej podano wapno, odcięto dopływ wody z łachy, użyto pomp, wreszcie w dniu 30 stycznia ewakuowano narybek do innego obiektu, co w zimie jest trudne i ryzykowne. W czasie odłowu uzyskano 6155 kg żywego narybku. W kilka miesięcy później wydane zostało orzeczenie o stratach, które oszacowano na 4,5 tys. kg narybku wartości 600 tys. zł.

Jakie były przyczyny tych strat?

W pierwszym okresie — choć i teraz ryby nie wycofują tych opinii — krytycznie odniesiono się do cukrowni i Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Malborku, jako do potencjalnych sprawców zanieczyszczeń wód. Ale wszystkie „ścieżki" nie można jej tak w tym przypadku tłumaczyć. Zresztą Sąd Rejonowy w Malborku po rozpatrzeniu całej sprawy zajął następujące stanowisko: śnięcie narybku karpia w zimochowach w następstwie zatrucia wyklucza się. Natomiast bezpośrednią przyczyną śnięcia narybku była auokśemia, przyducha — czyli brak tlenu w wodzie. Esencją tego orzeczenia jest stwierdzenie: założenia projektowe nie dały informacji i danych o jakości doprowadzanej do stawów wody i stąd nie przewidziano sytuacji krytycznych dla hodowli karpia, zwłaszcza w okresie zimowym. Brak tlenu w wodzie, w świetle materiału dowodowego, należy upatrywać w tym, że wskutek przygotowania do remontu śluzy piętrzącej wody Nogatu w Michałowie w okresie grudnia i stycznia, lustro wody zostało obniżone w miejscu ujścia wody z Nogatu na łachy o 1,55 cm. W rezultacie tego nie tylko nastąpił brak dopływu wody z Nogatu na łachy, a dalej do stawów, ale część wody z łach przemieściła się do rzeki, co zmniejszyło głębokość stawów. Brak dostawie których rozpoczęto ich eksploatację i zimowanie narybku z pominięciem analizy dotyczącej jakości wód Nogatu, bez uwzględniania odprowadzanych tam ścieków itp. No tak, ale Nogat oficjalnie za kwalifikowany jest do wód... czystości I kategorii!!!

Zapytałam dyrektora PG Rybackich w Gdańsku **W. Pawluczuka,** jakie wnioski ze tej całej sprawy?

— W Rakowiskach nic się teraz nie dzieje — usły szałam — nawet wody są spuszczone. Przez pewien czas bazowaliśmy na narybku ciepłolubnym, sprowadzonym z **Gosławic,** ale z powodu nie sprzyjających warunków wiosennych wystąpiły poważne śnięcia. Zamierzamy teraz pozyskać materiał obsadowy z Milicza i produkcja ruszy. W żadnym przypadku ryzykować zimowania materiału narybkowego w Rakowiskach nie możemy. W okresie przedinwestycyjnym, niestety, nie przeprowadzono badań jakości wody w toku całego roku, nie prowadzono także renowacji łach, a tymczasem rozlewiska zawierają dużo materii organicznej. Przy realizacji następnych inwestycji takie renowacje będzie się przeprowadzać. Bowiem istnieje możliwość dalszej rozbudowy Rakowisk — na 150 ha urządzić można nowe stawy. Biuro projektów jest na półmetku opracowywania dokumentacji technicznej i w przyszłym roku zamierzaliśmy rozpocząć tę inwestycję. Wystąpiliśmy jednak do Instytutu Rybactwa Śródlądowego z wnioskiem o wypowiedzenie się przez naukowców, czy wobec istniejących warunków wodnych (śnięcie ryb występuje nie tylko zimą, ale i jesienią) celowa będzie dalsza rozbudowa obiektu. Nasz program inwestycyjny nie został zmieniony — dodaje po chwili dyr. Pawluczuk.

— Chcielibyśmy jednak uniknąć przestojów i wreszcie ruszyć z produkcją ryb słodkowodnych pełną parą. W 1978 roku wchodzimy do obiektu pstrągowego w **Paraszynie** na rzece Łebie, wykańczamy obiekt w **Rudzie Młyn,** powstają ośrodki pstrągowe w **Borsku** i w **Sulęczynie,** przewidziana jest budowa ośrodka dla ryb nizinnych (karpia i lina) w okolicach **Pruszcza.** Gdyby nie straty na skutek chorób ryb, a także z powodu pogarszania się stanu środowiska naturalnego, uzskalibyśmy o 2/3 ryb stawowych więcej...

NIE trzeba chyba nikogo przekonywać, iż w sytuacji, gdy **hodowla narybku i sprawy z tym związane są traktowane w rybołówstwie priorytetowo, każda strata, bez względu na jej przyczynę jest nie do odrobienia,** a w rezultacie nie ma wyraźnego postępu w produkcji ryb słodkowodnych, których dostawy na rynek powinny szybko wzrastać.

Maria Leng

Morska socjologia

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Socjologicznego powołał ogólnopolską sekcję socjologii morskiej, której przewodniczącym wybrano szczecińskiego naukowca, dziekana wydziału humanistycznego miejscowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej — doc. Ludwika Janiszewskiego, autora wielu interesujących prac dotyczących m. in. rodzin ludzi morza. Sekcja, skupiająca ponad trzydziestu socjologów z różnych ośrodków kraju, skoncentruje swą działalność na organizacji badań naukowych nad zbiorowościami, instytucjami i procesami społecznymi związanymi z różnorodną aktywnością człowieka na morzu, na rzecz morza, lub pod jego wpływem. Sekcja zamierza także prowadzić akcje odczytowe, organizować konferencje naukowe.

5-12 września br.

IV Festiwal Polskich Filmów Fabularnych

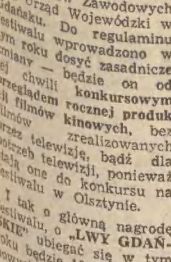

TEGOROCZNY IV Festiwal Polskich Filmów Fabularnych będzie od 5 do 12 września. Jego organizatorami, podobnie jak w latach ubiegłych, są: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Centralna Rada Związków Zawodowych oraz Urząd Wojewódzki w Gdańsku. Do regulaminu festiwalu wprowadzono w tym roku dosyć zasadnicze zmiany — będzie on od tej chwili **konkursowym przeglądem rocznej produkcji filmów kinowych,** bez zrealizowanych przez telewizję, bądź dla niej, ponieważ stają one do konkursu na festiwalu w Olsztynie.

I tak o główną nagrodę festiwalu, o **„LWY GDAŃSKIE"** ubiegać się w tym roku będzie 16 filmów kinowych, które zakwalifikowała do udziału w konkursie komisja selekcyjna. Z tranych są to: **„Barwy ochronne"** reż. Krzysztof Zanussi; **„Czerwone ciernie"** reż. Julian Dziedzina, **„Człowiek z marmuru"** reż. Andrzej Wajda; **„Dagny"** reż. Hakon Sanev i Gerard Zalewski; **„Kochaj albo rzuć"** reż. Sylwester Chęciński; **„Królowa pszczół"** reż. Janusz Nasfeter; **„Ptaki płakom"** reż. Paweł Kotnorowski; **„Sam na sam"** reż. Andrzej Kostenko; **„Trędowata"** reż. Jerzy Hoffman; **„Zdjęcia próbne"** reż. Agnieszka Holland, Paweł Kędzierski i Jerzy Domaradzki. Pozostałe pozycje to filmy premierowe: **„Milioner"** reż. Sylwester Szyszko; **„Rebus"** reż. Tomasz Zygadło; **„Sprawa Gorgonowej"** reż. Janusz Majewski; **„Śmierć prezydenta"** reż. Jerzy Kawalerowicz; **„Tańczący Jastrząb"** reż. Grzegorz Królikiewicz; **„Zakręt"** reż. Stanisław Brejdygant.

Filmy odrzucone przez komisję selekcyjną znajdą się w tzw. sekcji informacyjnej, towarzyszącej festiwalowi. Są to: „Bezkresne pola" (W. Solarz); „Gdzie woda czysta i trawa zielona" (B. Poręba); „Inna" (A. Sokołowska); „Karino" (J. Batory); „Najlepsze w świecie" (S. Jędryka); „Pani Bovary to ja" (Z. Kamiński); „Zanim nadejdzie dzień" (R. Rydzewski); „Za rok, za dzień, za chwilę" (S. Lenartowicz).

Filmy konkursowe oceniać będzie jury w składzie: **Czesław Petelski** (przewodniczący) — reżyser; **Zbigniew Klaczyński** — krytyk filmowy, **Janusz Rolicki** — publicysta, **Janusz Gazda** — krytyk filmowy, **Janusz Morgenstern** — reżyser, **Mariusz Dmochowski** — aktor, **Henryk Kuźniak** — kompozytor, **Janusz Przymanowski** — literat, **Mikołaj Sprudin** — operator, **Bohdan Poręba** — reżyser, **Maryla Miecikowska** — dyrektor Departamentu Programowego Naczelnego Zarządu Kin.

Tradycją gdańskiego festiwalu — od początku jego istnienia — jest patronat, jaki obejmują nad nim wielkoprzemysłowe zakłady pracy Trójmiasta. Patronat ten przejawia się w różnych formach, wśród których wymienić warto: udział pracowników zakładów patronackich w konkursowych projekcjach, spotkania i dyskusje z ekipami filmowymi w zakładach pracy, plebiscyt widzów na najlepszych ich zdaniem film itp. **W tym roku festiwalowi patronuje dziewięć wybrzeżowych potentatów: Stocznia Gdańska im. Lenina, Gdańskie Zakłady Rafineryjne, Energopol-4", Stocznia Północna im. Obrońców Westerplatte, Zarząd Portu Gdańsk, Polskie Linie Oceaniczne, „Dalmor", Zarząd Portu Gdynia, Stocznia im. Komuny Paryskiej.**

Podobnie jak w roku ubiegłym, centrum festiwalowe mieścić się będzie w Domu Technika w Gdańsku. Tutaj odbędzie się uroczyste otwarcie i zamknięcie festiwalu, tu konkursowe projekcje oglądać będą uczestnicy festiwalu i jury. Kinami festiwalowymi na terenie Trójmiasta będzie gdański **„Leningrad"** i gdyński **„Atlantic".** Ale nie tylko w tych kinach prezentowany będzie dorobek naszej kinematografii. Jak zwykle, z okazji festiwalu, obejrzeć będzie można kilka zestawów tematycznych. I tak w kinie **„Polonia"** w Sopocie wyświetlane będą filmy — laureaci z poprzednich lat: „Potop", „Noce i dnie", „Ziemia obiecana", „Przepraszam, czy tu biją?", „Hazardziści", „Smuga cienia" i „Ocalić miasto". W **„Watrze"** w Gdańsku prezentowane będą filmy dziecięce i młodzieżowe, w **„Zawiszy"** we Wrzeszczu — filmy wojenne i wojskowe. Ciekawie zapowiada się seminarium i przegląd twórczości Andrzeja Munka w Dyskusyjnym Klubie Filmowym przy KMPiK oraz przegląd filmów **Grzegorza Królikiewicza,** jaki w ramach swojego cyklu **„Młode kino polskie"** organizuje DKF **„Żak".**

Trzeci już raz Festiwalowi Polskich Filmów Fabularnych towarzyszyć będzie **Przegląd Filmów Krajów Nadbałtyckich.** W tym roku współorganizatorem tej imprezy jest także Stowarzyszenie Działaczy Kultury Morskiej. Swój udział w przeglądzie zapowiedziały wszystkie kraje nadbałtyckie, niektóre zgłosiły już tytuły reprezentujące rodzimą kinematografię — i tak z ZSRR zobaczymy **„Sonatę nad jeziorem",** z Danii film zatytułowany **„Atu kiery",** z Finlandii **„Olimpijskie wakacje",** z Norwegii film **„Żniwa",** z RFN **„Chleb piekarza".** Filmy biorące udział w III PFKN prezentowane będą w kinie **„Leningrad"** i w **„Goplanie".**

AZ

Między wachtami i portami

Załogi statków PLO aktywnie uczestniczą we współzawodnictwie o tytuł najlepszej załogi w działalności k.o. Ostatnio wyróżniła się m. in. załoga statku młodzieżowego **„Janek Krasicki",** dowodzonego przez kapitana **Tadeusza Grześkowiaka.** Pod redakcją as. elektryka **Andrzeja Wdzięcznego** ukazywała się na statku gazeta marynarska — konkurentka **„Głosu Marynarza",** zawierająca materiały poważne oraz satyryczne i humorystyczne wraz ze zdjęciami z wycieczek marynarskich. Miłośnicy wypraw turystyczno-krajoznawczych zwiedzali Sajgon, Hajfong, Bangkok i porty europejskie na trasie rejsu. Dobrą działalność klubową prowadziły sekcje: fotograficzna, miłośników turystyki rowerowej, sportowa i muzyczna. W Dżakarcie i Hajfongu z funduszu k.o. zakupiono pamiątki dla podopiecznej szkoły im. Janka Krasickiego w Gdańsku-Oliwie. Załoga uzupełniła też znajdujący się na statku sprzęt do ćwiczeń gimnastycznych. Oprócz kapitana dużo serca w propagowanie racjonalnego wypoczynku po wachcie wożyli: **K. Palasik, A. Wdzięczny, A. Berdyga, R. Walaszek, M. Głas, Z. Klorek, K. Hewelt i W. Borys.**

Zawody strzeleckie na statku, mecze tenisa stołowego z zespołami chińskimi, wycieczki do Göteborga i Oslo, a także Szanghaju i Chinwangtao, impreza w klubie statkowym **„Lili bar"**, spotkania w ramach DKF — oto kilka wybranych propozycji spędzania wolnego czasu podczas rejsów zrealizowanych przez załogę statku **„Reymont"**, dowodzonego przez kpt. ż.w. **Mariana Olejarnika.** Dużą popularnością wśród załogi cieszyły się także występy statkowego zespołu muzycznego, wieczory z balladą, a także dyskoteki propagowane przez klub miłośników jazzu. (as)

Aparatura do obiektywnego badania słuchu

W Zakładzie Cybernetyki i Elektroniki Politechniki Szczecińskiej, skonstruowano rewelacyjną **aparaturę do obiektywnego badania słuchu.** Badanie słuchu metodami obiektywnymi ma szczególne znaczenie przy badaniu słuchu u dzieci. Metoda pomiaru polega na uchwyceniu przy pomocy elektrod, zakładanych bezboleśnie na czaszce badanego, zmian aktywności elektrycznych fal mózgowych, które ulegają pewnego rodzaju deformacji, pod wpływem fali akustycznej trafiającej do ucha.

Aparaturę do obiektywnego badania słuchu powyższą metodą, produkowano dotychczas w nielicznych krajach, m. in. w Japonii i Stanach Zjednoczonych. Wytwarzane tam urządzenia posiadają sporo wad m. in. są kosztowne i dają wykresy mało czytelne. Na podstawie doświadczeń uzyskanych na zbudowanym w Politechnice Szczecińskiej klasycznym systemie do obiektywnego badania słuchu z wykorzystaniem elektrycznych odpowiedzi kory mózgowej, podjęto prace naukowo-badawcze, mające na celu wyeliminowanie wad dotychczasowych konstrukcji; efektem były dwie wyróżniające się oryginalnością prace doktorskie dr. inż. **Tadeusza Skurjata** i inż. **Stefana Wójtowicza.** Zbudowany w oparciu o rezultaty tych prac prototyp urządzenia eliminuje wszystkie wady cechujące dotychczasowe rozwiązania — jest on równocześnie kilkakrotnie tańszy od dotychczas stosowanej aparatury, stwarzając w rezultacie szanse, by znalazła się ona w każdej większej poradni. Trwają dalsze prace nad udoskonaleniem aparatury. Należy podkreślić, że została ona zbudowana przez pracowników Zakładu Cybernetyki i Elektroniki we własnym zakresie.

Kiedy analiza nabierze wartości?

MIAŁA być cudownym lekarstwem na wiele kłopotów naszego przemysłu. Tak, jak do niesienia prasowe o fantastycznych wynalazkach, analiza wartości traktowana była jako wynalazek na wynalazki. Stosowanie jej powinno przynieść miliardowe oszczędności, powoływano się przy tym na przykłady zagraniczne. Była to oczywiście prawda. Dlaczego więc ta tak bardzo efektywna metoda nie znalazła, pomimo tylu zachwytów, trwałego miejsca w naszej działalności gospodarczej?

Przyczyn jest wiele. Do tej pory nie ma np. jednolitego systemu wynagradzania za projekty wynalazcze powstałe w wyniku stosowania analizy wartości. W zespole analityków wartości tworzącym „burzę mózgów" z reguły zasiada 5—10 osób, zaś przepisy prawa wynalazczego, w momencie kiedy je uchwalono, nie zakładały tak dużej ilości osób. Przewidywano w nich wynagrodzenie dla jednego lub dwóch racjonalizatorów, ale nie dziesięciu. Dzielenie tej kwoty pomiędzy tyle osób daje często śmieszną sumę, pomimo znacznych efektów i dużego wkładu pracy. Brak przepisów, jak twierdzą sami zainteresowani, doprowadził do tak paradoksalnej sytuacji, że obecnie stosuje się 10 sposobów wynagradzania, przy czym 11 — najczęstszym zresztą — jest niewynagradzanie.

Niewygodny też dla wielu osób jest efekt działalności zespołów analityków wartości. Nie zapominajmy, że chodzi tu o analizę, a w konsekwencji o ocenę. Szczególnie istotne wydaje się zastosowanie analizy wartości przy projektowaniu inwestycji, gdzie w rachubę wchodzą setki milionów złotych. Twórcza analiza projektu umożliwiłaby wyeliminowanie błędów, które później, już w trakcie realizacji obiektów, są często niemożliwe do naprawienia. Dodatkowym szkodliwym czynnikiem, zwłaszcza w budownictwie, jest system finansowania biur projektowych w zależności od wartości opracowywanego obiektu, który zachęca do projektowania drogich konstrukcji.

Recepty, jakie proponują niektórzy analitycy wartości, bywają czasami zaskakujące. Na przykład, użycie śrub wykonanych ze stali o podwyższonej wytrzymałości — a więc droższej — do łączenia konstrukcji stalowych daje znakomite efekty. Z danych Urzędu Gospodarki Materiałowej wynika, że dzięki temu tylko w latach 1978—1980 można by zaoszczędzić piramidę śrub o masie 23 tysięcy ton i wartości 250 milionów złotych! — Podobnie przy produkcji łożysk, dzięki zastosowaniu droższego gatunku stali i jednoczesnemu podwyższeniu ich trwałości ujawniono możliwość zaoszczędzenia aż miliarda złotych.

Analizę wartości można stosować nie tylko do rozwiązywania problemów technicznych; objęto nią również sferę organizacji i zarządzania. A tak naprawdę nie ma dziedziny, w której analiza wartości nie mogłaby zostać wykorzystana. Nawet w naszym codziennym życiu. Problem? — tak, i to bardzo błahy. Spada zakrętka od pasty do mycia zębów prosto do umywalki. Co trzeba zrobić, aby nie wpadła do środka? — To proste — odpowie większość — natychmiast ją złapać. — Radzę się zastanowić — powie analityk wartości — a nie szukać pozornie najprostszych rozwiązań.

— No więc...

Prawidłowa odpowiedź brzmi: trzeba tylko szybko zatkać otwór.

Badania przeprowadzone przez polskich ekspertów analizy wartości wykazały jej wysoką opłacalność. Średnio — jedna złotówka zainwestowana w zespół tworzący „burzę mózgów" przynosi aż 12 złotych zysku. Prawie 70 proc. oszczędności uzyskuje się w wyniku mniejszego zużycia surowców, a pozostałe 30 proc. — przypada na obniżenie kosztów wytwarzania. Profit jest więc ogromny, ale... zadajmy powtórnie pytanie, dlaczego ta metoda nie jest powszechnie stosowana przy rozwiązywaniu skomplikowanych problemów technicznych i organizacyjnych. Być może — powiedziałby nam jeszcze raz analityk wartości — wiele przedsiębiorstw ma ukryte rezerwy, które starannie ukrywane, w razie potrzeby dają natychmiastowe efekty, bez konieczności stosowania analizy wartości...

WITOLD DOMAGALSKI

Gmina Puck najlepsza

Na 24 wsie sołeckie w gminie Puck 20 posiada już własne wodociągi. W br. kolejne dwie wsie otrzymają wodę: Rekowo Dolne i Domatowo. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, to w przyszłym roku wszystkie wsie sołeckie problem czystej wody będą miały rozwiązany. Trzeba przy tym dodać, że ponad połowę prac budowlano-instalacyjnych wykonano w ramach czynów społecznych.

rymar

Studenci w Jantarze

Ten, kto z plecakiem trafi na Mierzeję Wiślaną nie musi obawiać się o nocleg. Wprawdzie nie wyśpi się w luksusowym hotelu, ale zawsze znajdzie miejsce w studenckiej bazie namiotowej w Jantarze. Na turystów czeka tu 60 miejsc noclegowych oraz wypożyczalnia sprzętu sportowego. Oprócz tego studenci dysponują kuchnią i niezbędnymi naczyniami. Ponadto, kierownictwo bazy organizuje szereg ciekawych imprez, wśród których najbardziej popularne są wieczory piosenki turystycznej i żeglarskiej.

(kiw)

Opuszczony pałac

Jeszcze zimą pisano o tym, że znaleźli się chętni do zagospodarowania opuszczonej szkółki i zabytkowego pałacu z modrzewia w Szteklinie. Od tej pory nic się nie zmieniło, a obiekt nadal niszczeje. (i)

Dla Centrum Zdrowia Dziecka

Starogardzka Spółdzielnia Inwalidów „Pomorzanka" przekazała w darze dla Centrum Zdrowia Dziecka tysiąc poszewek na poduszki. Wartość daru — 30 tys. zł. (ik)

„Kaszubska Jesień Kulturalna"

Chociaż trwa jeszcze pełnia lata, w Kościerzynie rozpoczęto już pierwsze przygotowania do zbliżającego się nowego roku działalności kulturalno-oświatowej. W wiele imprez obfitować będzie zwłaszcza wrzesień. Po raz drugi w połowie miesiąca zorganizowany zostanie w mieście kilkudniowy cykl imprez pod nazwą „Kaszubska Jesień Kulturalna".

Na 13 września przewidziano uroczyste zakończenie i rozpoczęcie następnego etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Natomiast 29 września przypada 230 rocznica urodzin Józefa Wybickiego. Z tej okazji KDK planuje zorganizować na terenie miasta i gminy szereg imprez okolicznościowych.

(mz)

Plastyczne nowinki z Elbląga

We wrześniu w Elblągu odbędzie się wojewódzki przegląd plastyki amatorskiej, po raz pierwszy bez udziału twórców ludowych i rzemiosła artystycznego.

Zgłosiło się już ok. 70 malarzy amatorów z całego województwa. Nadsyłają swoje prace do WOK, gdzie zostaną zaprezentowane z okazji inauguracji kolejnego roku kulturalno-oświatowego.

Na grudzień natomiast został przełożony finał konkursu pamiątkarskiego ogłoszonego także przez elbląski WOK. Miał nastąpić w sierpniu, lecz twórcy zwrócili się o przedłużenie terminu. Prośba została uwzględniona, gdyż organizatorzy słusznie uznali, że pośpiech wyjść może tylko na szkodę projektom. Pamiątkarstwo to u nas dziedzina zaniedbana. Bubli mamy już za dużo i wszyscy czekamy na rzeczywiście udane, estetyczne i pomysłowe, związane z regionem suweniry. Oby elbląski konkurs przyniósł obfity i dobry plon.

g.

Czy pierwszy dzwonek szkolny zbudzi ekipy remontowe?

NIESPEŁNA tydzień, dzieli nas od nowego roku szkolnego. Nie wszystkie jednak budynki powitają dzieci świeżością swych sal i czystością korytarzy. Są szkoły, w których zalany sufit nadal będzie straszyć zaciekami, a podłoga zaświeci starymi dziurami. Są to sprawy doskonale znane i często komentowane na łamach prasy. Cóż z tego, skoro na kilkanaście dni przed rozpoczęciem roku szkolnego, w większości szkół trwają jeszcze prace remontowe. Taka sytuacja panuje np. w Szkole Podstawowej nr 1 w Kościerzynie. Budynek szkoły od dwóch lat czeka na kapitalny remont, a ostateczną szansą na uratowanie niszczejących ścian były tegoroczne wakacje. Niestety, okres ten nie został wykorzystany, a wykonawca prac, **Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Kościerzynie** dopiero w sierpniu zmobilizowało brygadę do tych robót. Do końca bieżącego miesiąca, przedsiębiorstwo zobowiązuje się wykonać jedynie najważniejsze prace budowlane, zaś pozostałe roboty będą prowadzone w trakcie roku szkolnego. To połowiczne rozwiązanie problemu, nie gwarantuje jednak sukcesu, gdyż w szkole tej uczy się tak duża ilość dzieci, że trudno będzie prowadzić remont i lekcje jednocześnie.

Podobnie wyglądają szkoły w Gostomiu i Skorzewie. W tej ostatniej miejscowości, remont budynku szkolnego prowadziło aż sześciu wykonawców i być może dlatego, szkoła nie jest w pełni przygotowana. Nie udało się bowiem doprowadzić do końca prac elektrycznych i wodno-kanalizacyjnych. Wszystko rozbija się o brak fachowców do drobnych prac specjalistycznych. A już największym sukcesem, bywa pozyskanie solidnego blacharza czy zduna. M. in. z tych powodów, dzieci uczęszczające do przedszkola w Wielkim Klinczu nadal gnieździć się będą w ciasnym, prywatnym budynku. Wprawdzie stoi w tej miejscowości pusty budynek po byłej szkole podstawowej, ale ze względu na nieosiągalność remontowych wykonawców, nadal pozostanie bezużyteczny. Sprawa ta wydaje się mieć szczególne znaczenie, gdyż jak wszystkim wiadomo, już w przyszłym roku wejdzie w życie reforma oświaty, której nieodzownym warunkiem jest objęcie wszystkich dzieci sześcioletnich opieką przedszkolną. Jak problem ten zostanie rozwiązany w gminie Kościerzyna, nikt dokładnie nie wie.

Pod tym względem nieco lepiej jest w gminie Dziemiany-Lipusz. Wprawdzie tutaj miejsca przedszkolne są, ale teren nie przygotowany jest do transportu dzieci z różnych miejscowości wiejskiego obszaru. Problem ten dotyczy także dzieci starszych, uczęszczających do szkół podstawowych. Podobnie jak w gminie Kościerzyna, tak i tu, remonty szkół jeszcze trwają. Jedynie dzieci z Dziemian powitają nowy rok szkolny w przestronnych i odnowionych salach szkoły. Natomiast w Kaliszu, kapitalny remont budynku ma się rozpocząć dopiero w trakcie roku szkolnego. A trzeba pamiętać, że placówka ta jest największą szkołą w gminie i posiada znaczne obciążenie izb lekcyjnych. Wprawdzie i tu początek roku szkolnego nie zostanie opóźniony, ale władze szkolne nie wyobrażają sobie pierwszych chłodów i mrozów. Całość bowiem stanowi żałosny widok i aż prosi się o remont.

Problem remontu szkół, to przede wszystkim sprawa znalezienia solidnego wykonawcy. Duże przedsiębiorstwa remontami szkół w ogóle się nie interesują. Małe zaś, istniejące w gminach, albo nie mają mocy przerobowych, albo też nie dysponują odpowiednimi fachowcami. Poza tym, remont szkoły jest bardzo pracochłonny. Każde przedsiębiorstwo broni się przed przyjęciem do planu „niepociągalnej" szkoły lub przedszkola. W tej sytuacji, jedyną nadzieją szkół są rzemieślnicy indywidualni, ale ich zatrudnienie wiąże się z ograniczeniami limitów, którymi szkoły dysponują. I tu pojawia się nowy problem, z którym nie zawsze potrafi uporać się najbardziej sprawny administrator. Trudności te szczególnie wyraźnie występują na wsi i w małych ośrodkach miejskich. Oprócz tego, bardzo częstym mankamentem jest zła współpraca, a raczej jej brak, między kilkoma instytucjami remontującymi jedną szkołę.

Oto w Kościerzynie, aby rozpocząć remont szkoły, przez cały rok czekać trzeba na wykonanie odpowiedniej dokumentacji. Istnieją cy bowiem w tym mieście Zakład Usług Projektowych, albo wybiera sobie zleceniodawców, albo też w ogóle nie przyjmuje zgłaszanych potrzeb. Bywają i takie sytuacje, że zawarcie umowy o wykonanie dokumentacji, następuje w wygodnym dla ZUP momencie.

(kiw)

Pustoszeją wszystkie plaże... Fot. Paweł Kanicki

Uwaga, rolnicy!

Choroby grożą roślinom

Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin informuje, że czeste w ostatnim okresie opady deszczu grożą nasileniem niebezpiecznej choroby: zarazy ziemniaka. Pierwsze jej objawy pojawiły się już na uprawach ziemniaków późnych odmian. Ziemniaki i pomidory należy opryskiwać jednym z następujących preparatów: Dithane M 45 (2—3 kg na ha), Cynkomiedzian (2,5 kg na ha), Cynkotox (2,4 kg na ha), Miedzian 50 (5,0 kg na ha).

Okres karencji dla preparatu Dithane wynosi 14 dni, dla pozostałych — 7 dni. Okres prewencji dla pszczół wynosi 3 godziny, a wiec nie należy opryskiwać roślin kwitnących, w czasie lotu pszczół. W razie utrzymania się warunków sprzyjających rozwojowi choroby (częste deszcze i wysoka stosunkowo temperatura) zabieg powtórzyć po 7—10 dniach, na pomidorach Przy suszy i upalnej pogodzie dalszych zabiegów nie stosować.

Ponadto Stacja Ochrony Roślin informuje, że choroba łodygi i grusz — parch, nasila się do gospodarczo groźnych rozmiarów. Drzewa należy opryskiwać jednym z następujących preparatów: Funaben (100 g na litr wody), Topsin (100 g na litr wody), Syllit (150 g na litr wody). Okres karencji dla Funabenu wynosi 21 dni, dla Topsinu — 14 dni, dla Syllitu — 28 dni. Syllit zalecany jest tylko dla sadów produkcyjnych. Okres prewencji dla pszczół, przy stosowaniu Topsinu i Syllitu, wynosi jedną godzinę. Stosowanie Funabenu nie zagraża pszczołom. Należy pamiętać, że okresy karencji i prewencji odnoszą się również do roślin znajdujących się pod drzewami.

Rzemieślnicy – żniwiarzom

Dobra tradycją stała się zrodzona przed kilku laty w Wejherowie, inicjatywa pomocy rzemiosła rolnikom w gorącym okresie żniw.

I w tym roku sztab w wejherowskim Cechu Rzemiosł ogłosił alert w sprawie pierwszeństwa obsługi żniw. Rzemieślnicze zakłady kowalskie, instalatorskie, mechaniczne podjęły już całodobowe dyżury, także w dni świąteczne i czekając na sygnały od rolników. Żniwiarze są obsługiwani poza kolejnością, również bezpośrednio na polach. Choć akcja trwa dopiero kilka dni, już wyróżnili się pierwsi ofiarni i uczynni rzemieślnicy. STANISŁAW ABRAHAM – mistrz kowalski z Gowina wiejskim motocyklem dociera na pola, by naprawić uszkodzone maszyny i sprzęt żniwny.

WŁADYSŁAW LIEDTKE – ślusarz (i rolnik jednocześnie) z Jeleńskiej Huty użycza silnego ciągnika innym pozostającym, a także przychodzi z fachową pomocą w przypadku awarii maszyn.

Mistrz rymarski – WŁADYSŁAW GAFFKE przed żniwami nastawił się na przygotowanie snopowiązałek dla rolniczego w Minkowicach. Wykonał nowe i naprawił poszczone plachty żniwne do tych urządzeń, umożliwiając tym samym ich terminowe wyjście w pole.

Wielu rzemieślników społecznie włącza się do żniw, tak np. CZESŁAW DREWA, instalator z Bolszewa, udostępnił dwa „Żuki" i wraz z synami pomógł sprzątnąć 2 hektary żyta z pola jednego z rolników, leżącego właśnie w sąsiedztwie.

ZYGMUNT SARNOWSKI – właściciel zakładu garbarskiego dwom pracownikom i dwom uczniom, pochodzącym ze wsi udzielił dodatkowo po 1 miesiącu płatnego urlopu na prace żniwne.

Akcja trwa. Sztab żniwny Cechu Rzemiosł dyżurny. Przyjmuje zgłoszenia, podaje niczy, pomaga w przypadku braku materiałów. Przykład godzien naśladowania w innych ośrodkach.

ks

Wesele po harcersku

Przed Pałac Ślubów w Gdańsku-Wrzeszczu zajechał dziwny orszak weselny: samochód „Żuk" i wojskowy „Star", „Żuk" wymalowany plakatówkami na kolorowo ze wszystkich stron. Wysypała się z obu pojazdów blisko 100-osobowa grupa młodzieży. Wszyscy w mundurach harcerskich. Tak jak i młodzi narzeczeni: **Małgorzota Zielezińska i Krzysztof Liszka.**

W Gdańsku nie znaleźli się przypadkowo. Przyjechali do Wieńca koło Sobieszewa na trzytygodniowy obóz, organizowany już od czterech lat przez Komendę Hufca w Chrzanowie. Para młoda ukończyła już szkoły średnie i oboje pracują. Małgorzata w Ośrodku Kultury i Sportu w Chrzanowie jako instruktor zespołu artystycznego „Radość". Krzysztof jest elektrykiem w Zakładach Materiałów Ogniotrwałych w Chrzanowie. Oboje od wielu lat należą do ZHP i postanowili, że ich wesele będzie harcerskie, na obozie.

Po ceremonii w Pałacu Ślubów rozśpiewana kawalkada udała się na Westerplatte. Złożono symboliczne kwiaty. Później wszyscy pojechali do Sobieszewa. Dalszą podróż młoda para odbyła ukwieconą dorożką. Obóz przywitał ich z dużą pompą. Zbudowano nawet bramę wjazdową. Było dużo śpiewu, kwiatów i radości. Po obiedzie odbyły się harcerskie oczepiny. Następnie ognisko i huczne przyjęcie weselne. Z fajerwerkami, wspaniałą zabawą i wieloma atrakcjami...

rymar

Nieczynny przejazd – utrapienie gospodarzy

Są w Skowarczu dwa przejazdy kolejowe, przecinające tory linii kolejowej z Pszczółek do Pruszcza Gd. Do 1975 roku były czynne obydwa. Potem jeden z nich został zamknięty, a szlabany na trwałe unieruchomione. Zbudowane niegdyś pomieszczenie obok zamkniętego przejazdu niszczeje z każdym miesiącem coraz bardziej. Zamknięcie wspomnianego przejazdu bardzo utrudniło życie miejscowym rolnikom. Większość ich pól i pastwisk znajduje się po przeciwnej stronie torów. Dziś spora część gospodarzy, aby dotrzeć na pola do bydła musi, korzystając z dotychczas czynnego przejazdu pokonywać dłuższą drogę o 1,5—2 km. Jest to wielkie utrapienie, zwłaszcza, że w okresie nasilonych prac w ciągu dnia trzeba jechać w pole kilka razy wozami, czy ciągnikami.

Bardzo często dłuższy postój pociągu przy peronie na stacji w Skowarczu powoduje nadmierne gromadzenie się pojazdów przed szlabanami czynnego przejazdu. Niedawno dłuższy postój pociągu spowodował, że rolnicy musieli bańki z wodą zdejmować z pojazdów i 1,5—2 km donosić zwierzętom na pastwiska. Rolnicy nie mogą zrozumieć, dlaczego przejazd, na którym szlabany mogą być sterowane przez pracownika PKP obsługującego sąsiedni, czynny dziś przejazd, musi być zamknięty. Jest odległy zaledwie o 600 m.

(mw)

Etaty czekają na nauczycieli

Obok pośpiesznie wykonywanych obecnie prac remontowo-porządkowych, w szkołach czyni się również starania o pozyskanie nauczycieli. Są szkoły, w których stale brakuje pedagogów z odpowiednimi kwalifikacjami na poziomie wyższym. Szczególnie wyraźnie trudności te występują w małych szkołach wiejskich. Oto w Tuszkowach i Dziemianach, brak jest nauczycieli matematyki, zaś w Lipuszu już od kilku lat nie ma biologa. Istnieją trudności ze znalezieniem pedagogów do prowadzenia zajęć z zakresu nauczania początkowego oraz specjalistów do nauczania języków obcych. By wają także kłopoty z pozyskaniem nauczycieli wychowania fizycznego. Brak ich nawet w Kościerzynie i wielu innych szkołach gminnych. Sprawy te wydają się mieć szczególne znaczenie obecnie, gdyż już za rok wejdzie w życie reforma oświaty, która wymagać będzie wyższych kwalifikacji i znacznego pedagogicznego wysiłku. Pewne nadzieje na rozwiązanie tych kłopotów, upatrywano w systemie dokształcania nauczycieli w szkołach wyższych. Niestety, jak dotej pory, metoda ta nie w pełni zaspokaja istniejące potrzeby, zaś absolwenci dziennych studiów wyższych, szkolnictwo wiejskie raczej omijają.

(KIW)

Szansa w OHP

Wojewódzka Komenda OHP w Gdańsku dysponuje miejscami pracy dla młodzieży szkolnej, która ukończyła 16 lat. We Władysławowie i Jastarni WK OHP oferuje pracę przy sprzątaniu plaż. Płaca wynosi 11 zł za godzinę. Na miejscu — zakwaterowanie w bazie namiotowej oraz wyżywienie.

W Trójmieście czeka praca w ośrodkach wczasowych i placówkach handlowych.

Do końca wakacji jeszcze kilkanaście dni — można w tym czasie zarobić parę groszy, chociażby na szkolny ekwipunek. Wszyscy chętni zgłaszać się powinni do jednackiego biura pracy przy WK OHP FSZMP, Gdańsk, ul. Dolna 4 między godz. 10—16 lub telefonicznie pod nr 31-80-31.

Za kilkanaście dni rozpocznie się kolejny rok szkolny również w stacjonarnych Ochotniczych Hufcach Pracy. W województwie gdańskim w 15 hufcach będzie zdobywać wiedzę teoretyczną i praktyczną naukę zawodu 3500 junaków. Są jeszcze wolne miejsca czekające na nie zdecydowanych.

Stacjonarne OHP stwarzają szansę młodzieży w wieku od 16 do 22 lat, która może tu zdobyć zawód w zasadniczej szkole zawodowej lub podstawowym studium zawodowym, zaliczyć obowiązek służby wojskowej, a także podjąć dobrze płatną pracę. W ciągu dwulet niego pobytu w OHP junacy zdobywają to, na co w normalnym trybie musieliby przeznaczyć 6 lat. Całodzienne wyżywienie odpłatne jedynie częściowo, bezpłatne zakwaterowanie w pokojach 2-1 4-osobowych, umundurowanie organizacyjne, odzież robocza, rozrywki — oto co czeka na chętnych do wstąpienia do OHP.

Zatrudniają ich w trakcie pobytu w hufcu oraz po ukończeniu przedsiębiorstwa budowlane, stocznie i inne zakłady, przyjmując im przywileje swych pracowników.

Szczegółowych informacji udziela każdy hufiec oraz Wojewódzka Komenda OHP w Gdańsku.

(g.)

Śladem naszych publikacji

KARTUSKA FABRYKA POMOCY NAUKOWYCH SZUKA MECENASA

W związku z artykułem „Kartuska Fabryka Pomocy Naukowych szuka mecenasa" otrzymaliśmy wyjaśnienie od mgr. inż. Franciszka Pospieszyńskiego, dyrektora Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego w Kartuzach. Autor, ustosunkowując się do naszej krytyki, informuje: „W okresie od 1974 do 1976 roku PBK w Kartuzach pełniło rolę generalnego wykonawcy zadanie inwestycyjnego: „Rozbudowa Fabryki Pomocy Naukowych w Kartuzach". PBK realizowało jedynie roboty budowlane. Roboty instalacyjne wykonywały specjalistyczne przedsiębiorstwa: WPiS — Gdynia, WPRFiO — Gdynia oraz WPRWiK — Gdańsk. Komisja odbioru końcowego, jak również kolejne komisyjne przeglądy robót w okresie gwarancyjnym nie ujawniły żadnych istotnych usterek (!), a tym bardziej brakoróbstwa w zakresie wykonania instalacji elektrycznych i wentylacyjnych. Dyrekcja fabryki, do której zwróciliśmy się po ukazaniu się artykułu, zdecydowanie odcięła się od sformułowań zawartych w artykule pod adresem naszego przedsiębiorstwa".

Tyle list. Nie ukrywam, że dziwne to wyjaśnienie. Bowiem fakty są akurat inne. Przez cały czerwiec inspektorzy z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku dokonywali okresowej kontroli warunków pracy załogi FPN w Kartuzach. Ocena po ustaniu, przeprowadzonej m. in. pod kątem efektów płynących z realizacji inwestycji jest jednoznaczna i pokrywa się z tym, co przedstawiono w publikacji. Po wydaniu milionów złotych warunki pracy nadal ustępują normom przyjętym w naszym kraju. Szczególnie krytycznie oceniono jakość wykonania instalacji elektrycznej i funkcjonowanie nowej wentylacji, która jest nadal zła. Winę za ten stan rzeczy ponosi bezpośrednio generalny wykonawca, niestety. Proponuję więc aby czarne pozostawić czarnym, zaś białe niech będzie nadal białym...

rymar

Nowe przedszkole

Już we wrześniu br. pracownicy Zakładu Porcelany Stołowej „Lubiana" w Łubianie, pozbędą się uciążliwego kłopotu, jakim był dowóz dzieci do przedszkola w Kościerzynie. Postanowiono bowiem zorganizować własne przedszkole w Łubianie. Powstanie ono w jednym z budynków mieszkalnych należących do zarządu tamtejszych zakładów. Wydaje się nam, że ta społecznie użyteczna koncepcja zasługuje na szerokie upowszechnienie wśród innych zakładów. Tym bardziej, że przedszkoli stale nam brakuje, zaś budownictwo w tym zakresie postępuje w ślamazarnym tempie.

Karczowanie łąk we wsi Minkowice. Fot. W. Nieżywiński

Wypoczynek z „Gromadą" cieszy się wśród mieszkańców rejonu Starogardu Gd. sporym powodzeniem. Letnie wczasy, czy wycieczki zamawiać trzeba w miejscowej Ekspozyturze Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej już jesienią roku poprzedniego.

— Są klienci, jak np. GS, PBRol., ZOZ czy też Rejonowy Zakład Budownictwa Wiejskiego, którzy zostawiają u nas prawie cały fundusz socjalny — mówi kierownik starogardzkiej ekspozytury Janina Wota. „Gromada" to jak wiadomo, organizator wypoczynku przede wszystkim dla grup turystycznych, zakładów pracy związanych z wsią i produkcją rolną. Dla nich to, a także i dla szkół, organizujemy wycieczki ze specjalnym programem zwiedzania. Poza tym największą popularnością cieszą się wycieczki do stolicy, a następnie Krakowa i Wrocławia. W tegorocznym sezonie turystycznym wiele wycieczek zamówiono też w Bieszczady.

Ilość imprez ograniczają jednak nie tylko trudności z zapewnieniem noclegów. Jeden, posiadany aktualnie, wysłużony autokar „Jelcz" nie wystarcza absolutnie na potrzeby spółdzielni turystycznej. Nie udało się w tym roku w zamówienie na wyjazdy zagraniczne. „Gromada" sprzedaje kwatery prywatne i talony żywieniowe. Spośród wojaży zagranicznych w roku bieżącym najwięcej zgłoszeń zanotowano w oddziale na rejsy statkiem „Mazowsze" do Leningradu i Tallina.

Atrakcyjnych miejsc do spokojnego wypoczynku, nie brak i na Kociewiu. Możliwość utworzenia, pierwszej w rejonie Starogardu Gd. wsi letniskowej, gdzie można by spędzić wczasy pod gruszą, dostrzeżono w Borzechowie (gmina Zblewo). „Gromada" zawarła już wstępne umowy z mieszkańcami wsi, którzy wyposażonych kilkanaście pomieszczeń na kwatery prywatne. Można z nich skorzystać jeszcze w czasie nadchodzącej jesieni. Brak na miejscu odpowiedniego lokalu gastronomicznego komplikuje nieco sprawę zapewnienia turystom wyżywienia. Już od przyszłego roku planuje się jednak uruchomić w Borzechowie stołówkę prywatną, wydającą obiady domowe.

M. Z.

Wędrówki z „Gromadą"

den sposób skorzystać chociaż raz z pomocy miejscowego oddziału PKS. Tłumaczenia, w czasie wakacji, że PKS ma obowiązek dowożenia uczniów do szkół nie wydają się przekonywające.

Bardzo dużo zamówień zgłaszają klienci również na wyjazdy zagraniczne.

Nowe remizy

Kolejne dwie remizy strażackie otrzymają w br. wsie leżące na terenie gminy Puck. Jedną wybudowano kosztem 0,8 mln zł w Gnieżdżewie. Jest ona już praktycznie oddana do użytku. Natomiast następną powstaje w Leśmierzu. Obiekt duży — koszt budowy ok. 2 mln zł. W budynku mieścić się będzie również dom kultury. Należy dodać, że oba obiekty powstawały przy znacznym zaangażowaniu okolicznych mieszkańców, którzy społecznie przepracowali wiele godzin.

rymar

DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO

Teatry

GDAŃSK, Teatr „Wybrzeże" — Wujaszek Wania, g. 19.

SOPOT, Kameralny, Horoskop, godz. 19.

Imprezy

GDAŃSK, plac Zebrań Ludowych — cyrk „Arena" g. 19

SOPOT, Łazienki Północne, Recital Jerzego Połomskiego — Zespół „Ptaki" (zapowiada Irena Dziedzic), g. 17 i 19.30.

Kina

(W WOJ. GDAŃSKIM)

DZIERZĄŻNO, Bór, Znachor i Prof. Wilczur, pol., od 12 l.; Zorro, wł., bez ogr.

GNIEW, Pionier, Drapieżca, fr., od 15 l.; Gwiżdżę na wszystko, radz., od 12 l.

HEL, Wicher, Robert i jego małpka, czeski, bez ogr., g. 17; Ludzie godni szacunku, wł., od 18 l., g. 18.30.

JASTARNIA, Żeglarz, Przepustka dla marynarza, USA, od 18 l.; Hultajska czwórka, radz., bez ogr.

KARTUZY, Kaszub, Werdykt, fr., od 18 l.

KOŚCIERZYNA, Rusałka — Za mostem, rum., od 18 l.

LUBICHOWO, Krokus, Dagny, pol., od 15 l.

PUCK, Mewa, Lili kocha mnie, fr., od 15 l.; Colargol na Dzikim Zachodzie, pol. bez ogr.

PELPLIN, Wierzyca, Nieszczęścia Alfreda, fr., bez ogr.; Nieproszeni goście, radz., bez ogr.

PRUSZCZ, Krakus, Miłosna edukacja Walentego, fr., od 15 l., g. 17.30, 19.30.

SKARSZEWY, Odrodzenie — Uśmiech, USA, od 18 l.; Dziewczęta z Nowolipek, pol., od 12 l.

SKÓRCZ, Kociewie, W krainie pieczonych gołąbków, NRD, od 15 l.; Halo taxi, NRD, bez ogr.

STAROGARD, Sokół, Tędy wróg nie przejdzie rum, od 12 l.; Świat Dzikiego Zachodu, USA, od 15 l. **Sputnik** — Konik garbusek, radz., bez ogr.

STARA KISZEWA, Szarotka, Trzej muszkieterowie, panamski, od 12 l.

TCZEW, Wisła, Kochaj albo rzuć, pol., bez ogr., g. 16, 18.30, 21.

WEJHEROWO, Świt — Sami swoi, pol., bez ogr.; Nie ma mocnych, pol., bez ogr.; Szczęki, USA, od 15 l.

WŁADYSŁAWOWO, Albatros — Przepustka dla marynarza, USA, od 18 l.; Magiczny kamień, NRD, bez ogr.

WIELE, Wanoga, Czerwone ciernie pol. od 15 l.

ZBLEWO, Gryf, Wążże... — USA, od 15 l.; Pirat, meks. bez ogr.

(W WOJ. ELBLĄSKIM)

ELBLĄG, Syrena, Rewolwer „Python 357", fr., od 15 l.; Świadek, Syndykat zbrodni, USA, od 18 l.; Trzej muszkieterowie, panamski, od 12 l.

MALBORK, Capitol, Kobieta w czerwonych butach, fr., od 18 lat; Powrót Robin Hooda, ang., od 12 l.

BRANIEWO, Dar, Smuga cienia, pol., od 12 l.; Krótki sezon, wł., od 18 l.

FROMBORK, Fregata, Trylogia już wyszła za mąż, polski, od 12 l.

DZIERZGOŃ, Przyjaźń, Trzej mężczyźni melodią podróży, czeski, od 12 l.; Czarne karawana, radz., od 12 l.

KISIELICE, Jutrzenka, Jutro Mechagodzilli, jap., od 12 l.

KRYNICA MORSKA, Leśna, Rafferty i dziewczyny, USA, od 18 l.

KWIDZYN, Tęcza, Trzynie ziemi, USA, od 12 l.; Piętro wyżej, pol., od 12 l.

MŁYNARY, Zenit, Ofiara, radz., od 12 l.

NOWY STAW, Jurand, Nasu-Uzała, radz., bez ogr.; Narodzajda, pol., od 12 l.

NOWY DWÓR, Żuławy — Portret rodzinny we wnętrzu wł., od 18 l.; Święto dzikich zwierząt, fr., od 12 l.

ORNETA, Żeran, Bez opamiętania, radz., od 12 l.

PASŁĘK, Znicz, Wódz Indian minionów, NRD, bez ogr.; Ulegon sypialny, jug., od 12 l.

PRABUTY, Mazowsze, Bez chaj albo rzuć, pol., bez ogr.; Refaks, Rudy 115, NRD, od 15 lat.

PIENIĘŻNO, Tęcza, Strzeni nieboszczycy, wł., od 12 l.; Pójdę z wami radz., bez ogr.

SZTUM, Powiśle, Po sensacyjną, od 18 l.; Filip i Fryderyk Legii Cudzoziemskiej, wł., od 18 l.

SUSZ, Syrena, Miłość Adama, fr., od 18 l.

SZTUTOWO, Kormoran — Joe w królestwie pszczół, bez ogr.

TOLKMICKO, Korab, Strzały Robin Hooda, radz., od 12 l.; Z przymrużeniem oka, fr., od 18 l.

Wojewódzka Poradnia Chorób Wenerycznych w Elblągu, ul. Żeromskiego 2, tel. 24-84, pełni dyżur we wtorki i piątki w godz. od 12—7.

Telewizja

ŚRODA

PROGRAM I

9.00 — Turecka wieczerza, film fab. prod. węgierskiej
15.25 — Program dnia
15.30 — Wakacyjne kino nocne: Ostatni pojedynek, film prod. polskiej
16.00 — Obiektyw — program wojewódzkiego ośrodka telewizyjnego: gdańskiego, białostockiego
16.20 — Dziennik
16.30 — Boutique z książkami — program publicystyczny
17.00 — Losowanie Małego Lotka
17.15 — Dla dzieci: Zmiłowanie słowników
17.45 — Pieśni Beethovena, reżyseria Peter Schreier — program TV NRD
18.05 — Z przyrodą na co dzień — program oświatowy
18.30 — Gdy zaczynaliśmy
19.00 — Dobranoc
19.30 — Wieczór z Dziennikiem
20.30 — Kino interesujących filmów — W krzywym zwierciadle filmów — W krzywym zwierciadle prawdy — film prod. szwedzkiej
22.10 — Operowe gwiazdy na pięciu kontynentach
23.05 — Dziennik

PROGRAM II

16.20 — Program dnia
16.25 — Rozmowa na miesiąc — program publicystyczny
17.00 — Spotkanie z gwiazdą
18.00 — Kino filmów animowanych
18.40 — Program lokalny
19.00 — Dobranoc
19.30 — Wieczór z Dziennikiem
20.30 — Studio sport
21.30 — Twarze teatru — Adrian Cebulski
22.05 — 24 godziny
22.15 — Polski film dokumentalny
22.55 — Wakacje z językiem angielskim

„DZIENNIK BAŁTYCKI" – DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA – KSIĄŻKA – RUCH"

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa – Książka – Ruch". Adres redakcji: Gdańsk, Targ Drzewny 3-11 Skrytka pocztowa nr 419, 80-958 Gdańsk 1. Telefony: centrala 31-50-41, sekretariat redakcji 31-33-60, dział miejski 31-45-17, dział gosp.-morski 31-53-28, dział terenowy 31-20-27, sekretarz redakcji 31-27-33, „Śmiało i szczerze" 31-20-62, hala maszyn 31-26-51, inne działy łączy centrala. Redakcja nocna 31-05-71 ■ Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/11, tel. 31-35-80, Elbląg, Woj. Urząd Poczty, pl. Słowiański 1/2, UPT Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-56-51; WUP – Gdańsk, ul. Długa 22/28, tel. 31-80-84; Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 21-75-79 ■ Oddział Redakcji w Elblągu, ul. Grunwaldzka 31, tel. 20-95 ■ Pismo redaguje Kolegium w składzie: Józef Królikowski – red. naczelny, Rajmund Bolduan – zastępca red. naczelnego, Elżbieta Kirkor – sekretarz redakcji, Stanisława Czerska i Czesław Stankiewicz ■ Dyrekcja i sekretariat wydawnictwa – tel. 31-35-59 Nakład i druk: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa – Książka – Ruch", Targ Drzewny 3/11, 80-958 Gdańsk. Prenumerata roczna – 312 zł, półroczna 156 zł, kwartalna 78 zł, miesięczna 26 zł, informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa – Książka – Ruch" w całym kraju ■ Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Zam. 1976 – N-7 10